

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 20 MARCA 1950 ROKU

Nr 78 (1359)

Miliard ludzi broni pokoju!

Walkę z podżegaczami wojennymi doprowadzimy do ostatecznego zwycięstwa

SZTOKHOLM (PAP). Obrady Stałego Komitetu Obróńców Pokoju w gmachu Domu Obywatelskiego rozpoczęły się od referatu sprawozdawczego sekretarza generalnego Laffitte.

W okresie sprawozdawczym, obejmującym okres ostatnich 5-ciu miesięcy — brzmiał referat — ruch w obronie pokoju przybrał znaczenie na sile we wszystkich krajach świata. Wzmogła się propaganda wojenna i szantaż użycia broni masowej zgady dy, lecz — oświadczył Laffitte — wzrost pogrzebów polega za sobą i wzrost zastępów zdecydowanych bojowników o pokój.

Mówca podkreślił zwłaszcza powstawanie nowych wyższych form walki o pokój w akcji robotników portowych, kolejowych i fabrycznych. Światowy Komitet Obróńców Pokoju utrzymuje łączność z 81 krajami. **REPREZENTUJĄC PRAGNIENIA MILIARDA LUDZI.**

Odkryto się już 30 narodowych kongresów pokoju, a 11 znajduje się w przygotowaniu. Kampania walki o pokój rozwija się coraz energiczniej.

Laffitte przestrzegł przed biernym stosunkiem do szerzonych przez obóz wojenny hasel. Dotyczy to szczególnie z gruntu fałszywego twierdzenia, jakoby wojna była „nieunikniona”. Wojnie należy i można zapobiec — oświadczył mówca, — a pewność tego opiera się na dwóch podstawach: 1) na istnieniu sił pokoju, będących w stanie pokonywać plany podżegaczy wojennych i 2) na możliwości pokojowego współistnienia obok siebie systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Drugą niebezpieczną teorią jest teoria trzymania się na uboczu. Nie szczęścia wojenne dotknęły i tych, którzy zajęli pozycje biernych obserwatorów. Toteż należy dokonać zdecydowanego wyboru między wojną i pokojem. **MY JESTEŚMY ZA POKOJEM.**

Nie wystarczy jednak pragnąć tylko pokoju — kontynuował mówca. — O pokój trzeba walczyć. Walkę tę doprowadzimy do zwycięskiego końca ca, jednocząc wokół niej wszystkich uczciwych ludzi. To, co nas dziś jednoczy, wynika z przekonania, że sprzecznosc międzynarodowe dadzą się wyrównać bez potrzeby uciekania się do broni.

Współpraca nawiązana w dniach wojny pomiędzy sojusznikami, m. in. między Zw. Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi powinna być utrzymana i w czasie pokoju.

Nie chodzi — oświadczył mówca, — o narzucanie komukolwiek obecny teologii. Chodzi jedynie o uzgodnienie naszych poglądów i metod, celem osiągnięcia wspólnego celu — trwałego pokoju.

Ulica im. Marchlewskiego w Berlinie

BERLIN (PAP). Magistrat demokratycznego Berlina postanowił nazwać położoną w sektorze wschodnim ulicę Memlerstrasse, imieniem wielkiego polskiego działacza robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

Uroczystość przemianowania tej ulicy ma odbyć się w najbliższych dniach.

Inna z ulic berlińskich, zgodnie z uchwałą magistratu została nazwana ku czci zmarłego pisarza niemieckiego — ulicą **Henryka Manna.**

Przed 5 rocznicą wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką

BUDAPEST (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów powołano komitet rządowy dla przygotowania uroczystości, związanych z obchodem piątej rocznicy wyzwolenia Węgier. Obchód ten odbędzie się dnia 4 kwietnia br. Przewodniczącym komitetu wybrany został wicepremier tow. **Matyas Rakosi.**

W skład komitetu weszli ponadto: prezydent Rady Prezydialnej Węgier skiej Republiki Ludowej — **Sakasi,** premier Dobi, wielu członków rządu, przywódca niezależnej partii demokratycznej Balogh, bliskupi obu kościołów ewangelicznych Bereczky i Veto, przedstawiciele związków zawodowych, wybitni pisarze i artyści oraz znani przodownicy pracy.

Drugi dzień obrad w Sztokholmie

Reasumując dotychczasowe osiągnięcia Laffitte oświadczył, że historia świata nie zna jeszcze ruchu o takim zasięgu i tak wielkiej mocy. To, co w minionych wiekach było jedynie wielkim marzeniem, wykreśliło dziś w sferę rzeczywistości.

Po naszej stronie jest ogromna siła setek milionów ludzi, zdolna doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa pokoju. Wygramy te najpiękniejszą walkę i wcielimy w życie wielką idee braterstwa ludów — za kończył Laffitte pośród burzy oklasków.

Następny mówca — delegat brytyjski Platts-Mills, zaproponował kontynuowanie akcji apelowania do parlamentarzystów różnych krajów i ponowne staran o dopuszczenie delegacji do Stanów Zjednoczonych. Propozycje te podtrzymał delegat amerykański Rockwell Kent.

Delegat meksykański — gen. **Hara** przekazał Komitetowi pozdrowienia od narodu meksykańskiego. Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallant zabrał głos i wyraził ogromny wkład klasy robotniczej w walkę o pokój. Postawił on wniosek o ściślejsze powiązanie akcji propagandowej z konkretnym działaniem, przytaczając przykład robotników portowych i transportowych.

Mówca nawoływał do pomnażania liczby lokalnych Komitetów Obróńców Pokoju w zakładach pracy i koordynowania ich działalności z Komitetami Regionalnymi. Sallant za proponował, aby bojownicy o pokój nawiązywali łączność z robotniczymi organizacjami zawodowymi i pomagali im w nawiązywaniu kontaktów z bratnimi organizacjami innych krajów.

Unikajmy akcji izolowanych. Wyciągamy ręce do wszystkich, którzy przejawiają wolę współpracy — zakończył mówca.

Następnie zabrał głos **ks. Bouler,** który podkreślił istnienie wielkich możliwości w kierunku zaktywowania środowisk chrześcijańskich w walce o pokój.

W dalszym ciągu mówca zabrał historię światowego ruchu w obronie pokoju oraz podkreślił przełomowe znaczenie Kongresu Paryskiego i Praskiego. Omawiając sprawę rozwoju wielkiego ruchu pokojowego w Polsce, **Leon Kruczkowski** wspominał o naszych licznych komitetach obrońców pokoju w miastach i na wsi, opowiedział zebrałym o wielkiej manifestacji pokojowej w Polsce w dniu 2 października ub. roku.

Sala przyjmuje oklaskami sprawozdanie z wielkich manifestacji warszawskich w dniu 7 marca w związku z przyjęciem przez Sejm apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

ków, chłopów i inteligencji służy światowej sprawie pokoju. Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patriotów i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej ojczyzny.

Na zakończenie **Leon Kruczkowski** oświadczył:

W 50 rocznicę urodzin **prof. Joliot-Curie**

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterskiego bojownika o wolność, pokój i postęp — **prof. Fryderyka Joliot-Curie** — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uparczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

Plugi ruszyły w pole!

Wiosenna akcja siewna rozpoczęta

W całym szeregu województw przystąpiono już do wiosennych prac w polu. W województwach: Śląskim, łódzkim, poznańskim, wrocławskim, rzeszowskim — oraz częściowo łódzkim — przystąpiono do ofki wiosennej, zwłaszcza, że pogoda polepszyła się znacznie.

W województwie rzeszowskim już wiosenna akcja siewna poprzedziły liczne narady, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, PGR, jak i we wszystkich gromadach. Warsztaty Techn. Obsł. Rolnictwa przeprowadziły już remonty silników i prze kazaly je do dyspozycji ośrodkom maszynowym. TOR w Rzeszowie wykonała 110 proc. planu remontów i zorganizowała 4 brygady mechaniczne.

W dniu 15 bm. maszyny POM i SOM wyruszyły w pole do spół-

dzielni produkcyjnych. Spośród spółdzielni produkcyjnych województwa rzeszowskiego wyróżnia się spółdzielnia w Wysokiej Głogowskiej pow. Rzeszów, gdzie od 2 tygodni dokonuje się orki odłogów.

Na Dolnym Śląsku spółdzielnia produkcyjna w Ostrowskich w pow. dzierżoniowskim rozpoczęła już pierwsze roboty wiosenne w polu. Od pierwszego dnia robót w orce przodują brygady robotników Sieradzkiego, Siodziaka i Pouchńskiego.

Prace polowe w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych na Śląsku przeprowadzane są na 2 zmiany w celu maksymalnego skrócenia czasu trwania kampanii.

W woj. poznańskim pierwsze prace wiosenne rozpoczął Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Krajeńskich.

Pismo Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej do Ministra Administracji Publicznej

WARSZAWA (PAP). Minister Administracji Publicznej tow. Wł. Wolski otrzymał od Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej pismo następującej treści:

Chrześcijańska Rada Ekumeniczna, zebrała w dniu 16 marca rb. na dorocznym sesji w liczbie 35 uczestników z 9 różnych wyznań, korzystając z pełnej swobody w swej religijnej działalności składa na ręce Pana Ministra wyrazy podziękowania

oraz zapewnienia lojalnego włączenia się w nurt życia publicznego Polski Ludowej przez rzetelną pracę w swoim zakresie dla demokracji, wolności i pokoju.

Ks. bp Szeruda, ks. sup. Ostachiewicz, ks. prezb. Kiroun, ks. J. Namiński, ks. bp Przyściółki, ks. L. Jeszakow, ks. bp. Padewski, ks. A. Kurzawa, ks. Z. Micheliński, ks. E. Narbuttowicz sekretarz R. E.

W obronie skazanych na śmierć i zamęczonych w obozie patriotów greckich

Ponowna interwencja radzieckiego przedstawiciela w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie — otrzymał od przedstawiciela ZSRR w ONZ — Malika list, treści następującej:

„W odpowiedzi na moją depeszę z 2 marca br., w której prosiłem Pana o interwencję w obronie greckich przywódców związków zawodowych, skazanych na śmierć — rozesłał Pan wszystkim członkom ONZ pismo przedstawiciela Grecji w ONZ, z datą 28 lutego br., dotyczące warunków w greckim obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos.

W związku z powyższym uważam za rzecz konieczną raz jeszcze podkreślić, że depeszą do Pana w dniu 2 bm. datę, że greccy działacze demokratyczni, uratowani dzięki ingerencji IV sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, znów znajdują się pod groźbą śmierci, albowiem Sąd Najwyższy w Atenach uchylił ich skargę odwoławczą. Organizacja Narodów Zjednoczonych ma w tych warunkach obowiązek niedopuszczenia do zgładzenia tych działaczy związkowych.

List przedstawiciela Grecji w ONZ z dnia 28 lutego br., którego odpisy Pan rozesłał członkom ONZ — stanowi jedynie usiłowanie rządu greckiego, aby przy pomocy oszczerstw oraz insynuacji przeciwko ZSRR uniknąć odpowiedzi na pytania w przedmiocie uchylenia wyroków śmierci na greckich działaczy demokratycznych oraz zaniechania barbarzyńskiego i nieludzkiego postępowania z więźniami politycznymi na wyspie Makronisos.

Przedstawiciel grecki w odpowiedzi swej wyraźnie wskazuje, że rząd grecki zamierza również nadal poddawać więźniów politycznych torturom w obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos. Okoliczność ta wywołuje niepokój o życie i zdrowie wielu więźniów politycznych na wyspie Makronisos i wymaga niezwłocznych działań ze strony ONZ. List ten wystosowuje również pod adresem przewodniczącego ONZ, p. Ro-

dekaza tzw. „rekwizycji”, to znaczy przymusu pracy pod groźbą surowych sankcji.

W ST. DENIS policja aresztowała trzech strajkujących robotników elektrowni, Zastępca mera — komunistę — **Baron,** który protestował przeciwko tym nielegalnym aresztowaniom został pobity przez policję i aresztowany pod zar

Słowa i czyn Wielkiego Stalina

W drugiej połowie 1906 r., w gruzińskiej gazecie bolszewickiej „Achali Cehowrebe” („Nowe Życie”), ukazała się seria artykułów Józefa Stalina pod wspólnym tytułem „Anarchizm czy socjalizm”. W artykułach tych, wymierzonych przeciwko grupie anarchistów gruzińskich, Stalin nakreślił obraz przyszłego społeczeństwa socjalistycznego.

Pamiętać trzeba, że był to okres załamania się pierwszej rewolucji rosyjskiej, okres, w którym w szeregu rewolucjonistów zaczęło wkradać się zwątpienie, spotęgowane za lejającym terrorem reakcji. Z perspektywy 30 lat Stalin tak wspomina ten okres:

„... rząd carski zaczął ze wzmożoną siłą tępować polityczne i ekonomiczne organizacje proletariatu. Wzięcia katorżnicze, twierdze i miejsca zesłania przepelnily się rewolucjonistami. Rewolucjonistów okrutnie kałowano w więzieniach, zadawano im tortury i męki. Czarnocelny terror hulal na całego. Carski minister, Stolypin, pokrył kraj lasem szubienic. Stracono kilka tysięcy rewolucjonistów”. (Krótki Kurs Historii WKP(b)).

W tych warunkach trzeba było niezachwianie, płomienną wiarą w słuszną sprawę i w jej zwycięstwo, ażeby przedstawić robotnikom wspaniałą perspektywę przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, społeczeństwa bezklasowego tak, jak to uczynił Stalin w swojej polemice z anarchistami. I dlatego dziś, gdy praca „Anarchizm czy socjalizm” ukazała się w języku polskim, warto przypomnieć genialną, stalinowską analizę społeczeństwa socjalistycznego.

W roku 1906 Stalin pisał: „Przyszłe społeczeństwo — to społeczeństwo socjalistyczne. Znaczący to przede wszystkim, że nie będzie tam żadnych klas; nie będzie ani kapitalistów ani proletariatu, a zatem nie będzie i wryzysku, będą tam tylko kolektywnie działający ludzie pracy.”

Przyszłe społeczeństwo — to społeczeństwo socjalistyczne. Znaczący to również, że nie będzie tam miejsca dla kupujących i sprzedających siłę roboczą, dla najmujących i najmujących — będą tam tylko wolni ludzie pracy.

Przyszłe społeczeństwo — to społeczeństwo socjalistyczne. Znaczący to również, że wraz z pracą najemną będzie tam zniesiona wszelka własność prywatna narzędzi i środków produkcji, nie będzie tam ani biedaków proletariatu, ani bogaczy — kapitalistów — będą tam tylko ludzie pracy wspólnie władający całą ziemią i jej bogactwami naturalnymi, wszystkimi lasami, wszystkimi fabrykami i zakładami przemysłowymi, wszystkimi kolejami itd....

Jest również rzecz jasna, że przy zła produkcja będzie produkcją socjalistycznie zorganizowaną, produkcją wysoko rozwiniętą, uwzględniającą potrzeby społeczeństwa i wytwarzającą dokładnie tyle, ile społeczeństwo potrzeba. Nie będzie tu miejsca ani na rozdrobienie produkcji, ani na konkurencję, ani na kryzysy, ani na bezrobocie....

„Społeczeństwo socjalistyczne zakłada istnienie rozwiniętych w dostatecznej mierze sił wytwórczych i socjalistycznej świadomości ludzi, ich socjalistycznego wychowania. Rozwojowi współczesnych sił wytwórczych stoi na przeszkodzie istniejąca własność kapitalistyczna, lecz jeśli zważyć, że w przyszłym społeczeństwie własności tej nie będzie — to jasne jest samo przez się, że siły wytwórcze wzrosną dziesięciokrotnie”.

Ponad 32 lata minęły od dnia, gdy rosyjska klasa robotnicza przy pomocy milionowych mas chłopskich obaliła rządy burżuazji i obywatelskich i ustanowiła „polityczne panowanie proletariatu nad burżuazją”. W przeciągu zaledwie roku od Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wyłączone zostały niemal wszystkie środki, przy pomocy których kapitaliści rosyjscy sprawowali i utrwalali swoją władzę. 12 lat później radziecka klasa robotnicza i pracująca chłopstwo, przy pomocy upaństwowionego przemysłu i planowej gospodarki państwowej, zlikwidowali ostatnią ostoję kapitalizmu — bogaczy wiejskich. Tak więc w połowie lat 30 zmikły ostatnie niedobitki kapitalizmu. Wyłączenie kapitalistów, które w 1906 r. Stalin nazwał „głównym i rozstrzygającym środkiem, za którego pomocą proletariát obali współczesny ustroj kapitalistyczny” zostało pomyślnie zakończone.

Oto, jak przedstawia się obecnie społeczeństwo socjalistyczne, którego obraz Stalin nakreślił ponad 40 lat temu.

PO PIERWSZE: — społeczeństwo radzieckie zlikwidowało klasy antagonistyczne, tzn. te klasy, pomiędzy którymi toczy się nieustająca walka i trwa nieustający konflikt, wynikający z faktu, że jedni posiadają środki produkcji, a drudzy ich nie posiadają. Prywatna własność środków produkcji (za wyjątkiem działki ziemi i niewielkiego inwentarza, należących do gospodarstw chłopskich w kolechozach) została zniesiona. Społeczeństwo radzieckie składa

się dziś z harmonijnie współzależnych ze sobą klas — z robotników, którzy są właścicielami środków produkcji za pośrednictwem państwa radzieckiego i z chłopstwa kolechozowego, które jest również właścicielem środków produkcji, ale na zasadach spółdzielczości (za wyjątkiem ziemi, która została całkowicie upaństwowiona).

PO DRUGIE: — w Związku Radzieckim nie ma kupna ani sprzedaży siły roboczej, która przestała być towarem. Istnieje tylko praca społeczna — praca członków społeczeństwa dla dobra tego społeczeństwa, a więc dla ich własnego dobra. Zarówno praca robotników i chłopów, jak i produkty tej pracy są w sposób planowy ustalane i rozdzielane między wytwórców. Choćby produkt pracy społecznej w dalszym ciągu wymieniane są w formie towarów poprzez kupno i sprzedaż i posiadają cenę — dzieje się to dlatego, że praca poszczególnych ludzi różni się jeszcze pod względem ilości i jakości i dla dobra całego społeczeństwa musi być mierzona jakąś wspólną miarą — jej wartością społeczną.

PO TRZECIE: — w Związku Radzieckim wszystkie środki produkcji są wspólną własnością całego narodu, wspólną własnością robotników i chłopstwa kolechozowego. Głównym celem produkcji jest „bezpośrednie zaspokojenie potrzeb społeczeństwa”. Wynikiem tego był np. fakt, że w latach 1948, 1949 i 1950 społeczeństwo radzieckie mogło sobie pozwolić na takie obniżki cen, które koleśalnie podniosły realną wartość płac. Było to możliwe dzięki niebywałemu wzrostowi sił wytwórczych. Rzeczywistość potwierdziła genialne przewidywania Stalina, że w społeczeństwie socjalistycznym „siły wytwórcze wzrosną dziesięciokrotnie”. Żaden inny kraj na świecie nie może równać się ze Związkiem Radzieckim, jeśli idzie o bezustanne wprowadzanie coraz to nowych maszyn i urządzeń i wykorzystywanie zdobytych wiedzy dla dobra całego społeczeństwa. Przemawiając w przeddzień 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, tow. Malenkov powiedział:

„Jeśli energia atomowa w rękach imperialistów stanowi źródło produkcji śmiercionośnych narzędzi, środków zniszczenia, instrument szantażu i przemocy — to w rękach ludzi radzieckich może ona i powinna być potężnym środkiem niebywałego dotychczas postępu technicznego, dalszego szybkiego wzrostu sił wytwórczych naszego kraju”.

PO CZWARTE: — w Związku Radzieckim po raz pierwszy w historii ludzkości uspołeczniona własność wszystkich środków produkcji umożliwiła planowanie gospodarcze. Planowanie gospodarcze, likwidacja bezrobocia i usunięcie ostatnich pozostałości ustroju kapitalistycznego — oto, co umożliwiło tak wspaniały rozwój gospodarki socjalistycznej.

PO PIĄTE: — w Związku Radzieckim spełniły się genialne słowa Stalina o wzroście „socjalistycznej świadomości ludzi, ich socjalistycznego wychowania” w okresie, w którym „rozumem ludzkim i uczuciami oświadają dążenia socjalistyczne”. Najlepszym tego dowodem jest po-

jętna siła socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Wsłynie dziesiątki milionów ludzi sprawiły, że w przeciągu zaledwie 3 lat i 9 miesięcy nadrobiono straty wojenne, wyrządzone gospodarce radzieckiej przez wojnę i okupację hitlerowską. Gospodarka rolna otrzymała tylko w 1949 roku 3-4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn, niż w przedwojennym 1940 r. Przemysł nie tylko osiągnął, lecz przekroczył w 1948 roku poziom przedwojenny.

Wzrost socjalistycznej świadomości znajduje wyraz we wszystkich dziedzinach życia, a nie tylko na odcinku gospodarczym. Jego wyrazem są również nowe treści i formy oświaty, kultury i moralności, zacieranie się różnicy między pracą fizyczną i umysłową, między miastem a wsią.

Dobrym świadectwem wysokiej socjalistycznej świadomości był wynik ostatnich wyborów ZSRR, w których na Blok Komunistów i Bezpartijnych głosowało 110 mil. wybor-

ców, stanowiących 99,73 proc. ogółu uprawnionych do głosowania.

Tylko społeczeństwo zwycięsko idące do komunizmu mogło zamianować taką jedność moralną i polityczną narodów Związku Radzieckiego, bezgraniczne oddanie ludzi radzieckich dla Partii Bolszewickiej i dla Wielkiego Stalina.

Słowa napisane w roku 1906 zostały przez Partię Bolszewicką, kierowaną przez Lenina i Stalina, przecone w czyn, zrealizowane w praktyce. Genialna wizja nowego świata socjalistycznego, która przed 43 laty w ponurych dniach reakcji wielu zapewne wydała się utopią, stała się faktem na jednej szóstej kuli ziemskiej. Ku socjalizmowi zmierzają w szybkim tempie kraje demokracji ludowej w Europie i wyzwolone spod neku imperialistycznego, iliczące blisko 500 milionów ludzi, Chiny Ludowe. Do obozu socjalistycznego należą obecnie trzecia część świata.

Tadeusz Szafar.

Na magnesie Gwałtu, co się dzieje?

O rozmiarach potęgającej się w USA z dnia na dzień psychozy „antykomunistycznej” świadczą m. in. „zarzuty”, padające coraz częściej pod adresem wysokich i najwyższych funkcjonariuszy Departamentu Stanu.

Tak np. republikański senator — Mac Carthy oznajmił w tych dniach wszem wobec, że ambasador Jessup, specjalista od spraw dalekowschodnich i członek delegacji USA do ONZ, „zdradza poglądy pokrewne komunistycznym” (!).

Nie zdążyła jeszcze opinia amerykańska ochłoniąć z wrażenia, wywołanego tym oświadczeniem, gdy kolega Mac Carthy'ego, członek Izby Reprezentantów, Judd, obwieścił światu głosem jasnowidza, że i sam minister Acheson jest wysoczę „podejrzanym”, albowiem swą działalnością „podminowuje w społeczeństwie amerykańskim zaufanie do Departamentu Stanu”.

Kto wie, czy jutro lub pojutrze nie rozlegną się głosy innych „za niepokojonych” kongresmenów, po mawiających o „sympatii komunistyczne” p. p. Trumana, Dullesa, Vandenberg'a i innych luminarzy amerykańskiego świata politycznego.

Te ataki nieoprytnej histerii „antykomunistycznej” świadczą wymownie o jednym: że kryfobia, czyli — mówiąc po polsku — obawa czerwieli, czyni w pewnych kołach amerykańskich zastraszające postępy i że coraz więcej jest w tych kołach ludzi, posiadających pełne kwalifikacje na następów... Forrestala.

„Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie... Kto podysca, rozognia, rozpala obłęd wojenny i „antykomunistyczne” lęki, ten nieuchronnie pada w końcu ich ofiarą, budząc śmiech i polowanie wśród zdrowych na umyśle ludzi. B. D.

Pod znakiem wzmożonej walki o pokój obchodzi młodzież Światowy Tydzień Młodzieży

Dni 21 — 28 marca — pierwszy tydzień wiosny — to święto całej postępowej młodzieży świata — Światowy Tydzień Młodzieży.

Tegoroczny obchód Światowego Tygodnia Młodzieży odbywał się będzie w okresie zastraszającej się walki między obozem pokoju i postępu a obozem imperialistycznym.

Siły obozu pokoju i postępu rosną. Wspaniałe sukcesy gospodar-

stwo Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rosnący ruch mas pracujących krajów kapitalistycznych przeciwko antyludowej polityce rządów burżuazyjnych — polityce agresji i podporządkowania się interesom imperialistycznym — oto czynniki wielkiego wzrostu sił pokoju.

Młodzież postępową całego świata, zrzeszona w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kroczy w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Niezłomnie walczy o pokój przodująca młodzież świata — młodzież radziecka, przed którą wspaniały, pokojowy rozwój kraju socjalizmu rozciągnął nieograniczone możliwości nauki i twórczej pracy, pełnego, szczęśliwego życia.

Ponad 36 milionów młodzieży uczęszczało w ciągu powojennych lat do różnych zakładów naukowych. Rosnące kadry młodych specjalistów mają zapewnioną pracę, otwartą drogę awansu. Miłością i opieką otacza Rząd, Partia Bolszewicka i narodzi radziecki świat młodzieży.

Jako skarb, jako przyszłość narodu traktowana jest również młodzież w krajach demokracji ludowej. Wraz z młodzieżą Związku Radzieckiego niezłomnie walczy o pokój młodzież polska, młodzież wszystkich krajów demokracji ludowej.

W Międzynarodowym Tygodniu Młodzieży młodzi budowniczy krajów wyzwolonych z uścisku kapitalistycznego manifestować będą ze szczególną siłą solidarność z młodzieżą państw burżuazyjnych, która według zbrodniczych planów potężnej wojennej aliancji ma trzon armii imperialistycznych.

Przygotowania wojenne krajów paktu atlantyckiego, wzrost wydatków na zbrojenia w krajach kapitalistycznych oraz pogłębiający się kryzys jeszcze silniej ograniczają możliwości nauki i twórczej pracy młodych ludzi. 75 proc. młodzieży pracującej Stanów Zjednoczonych nie posiada żadnych kwalifikacji zawodu.

6 milionów dzieci amerykańskich pozbawione jest możliwości nauki. Jeszcze tragiczniejsza jest sytuacja młodzieży krajów kolonialnych i

polkolonialnych. Tylko 7 proc. dzieci w Iranie uczęszcza do szkoły, w Indiach na 60 milionów młodzieży w wieku szkolnym, 50 milionów pozbawione jest nauki.

Młodzież nie chce wojny. Wojna to dla młodzieży groźba śmierci, kalectwa, groźba straconych lat normalnego życia. Tylko trwały pokój zapewni młodzieży możliwość nauki i pokojowej pracy, możliwość budowy lepszej przyszłości. I dlatego coraz liczniej grupuje się młodzież całego świata pod sztandarami pokoju i postępu i coraz aktywniej o niego walczy. I dlatego wzrastają siły Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która jednoczy obecnie 60 milionów młodzieży — dwukrotnie więcej, niż w chwili swego powstania.

Dni 21 — 28 marca staną się, zgodnie z wezwaniem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, dniami wzmożonej mobilizacji najszerszych mas młodego pokolenia do bojowych wystąpień, konkretnych akcji i prac na rzecz pokoju.

Młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wzmagając wysiłki dla podniesienia wyniku pracy i nauki, zwiększa swój udział w podwyższaniu mocy ekonomicznej i siły obronnej swych krajów. A przecież we wzroście potęgi Związku Radzieckiego — oświł pokój, we wzroście siły gospodarczej krajów demokracji ludowej, widzą mas pracujące całego świata gwarancję zwycięstwa trwałego pokoju, gwarancję zwycięstwa sił postępu.

Porywając przykład ofiarnej pracy dla rozwoju socjalistycznej ojczyzny daje nam młodzież radziecka. Idąc jej śladami, młodzież polska wymaga swą walkę o lepszą wydatność pracy i wyższe wyniki nauki.

W dni Światowego Tygodnia Młodzieży przodownik pracy warszawskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych, Wolech Szuflet, osiągnął będzie 170 proc. norm dotychczasowej. Wykonaniem powyższych za jego przykładem zobowiązani wzmożoną pracą uczczą Światowy Tydzień Młodzieży brygady młodzieżowe stożni górskiej, brygady fabryk, kopalń i hut, młodzież wiejska i uczniowie. Szerokie masy młodzieży polskiej przystępują w dniach 21 — 28 marca do realizacji rzuconych przez Związek Młodzieży Polskiej haseł — „Wszystkie siły na front walki o pokój — na front walki o Plan 6-letni”. „Walczmy o pokój — budujemy wieś traktorową, elektryczność i spółdzielni produkcyjnych”. „Walczmy o pokój — stale polepszamy nasze wyniki w nauce”.

W inny sposób obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży postępową młodzież państw kapitalistycznych. Walka o pokój spłata się tam nierozwalnie z walką przeciw wyższemu kapitalizmowi i marszalizacji, z walką o przebudowę społeczną. Były tego wyrazem 3500 manifestacji urządzonych przez młodzież wloską. W te dni — w dni Światowego Tygodnia — młodzież wydała wzmocniła swą walkę przeciw polityce rządu de Gasperi.

Nowe bojowe wystąpienia przeciwko polityce rządu Bidault, przeciwko „brudnej wojnie” w Wietnamie zgrupowały w dni Światowego Tygodnia Młodzieży szerokie masy młodzieży francuskiej.

W dni Światowego Tygodnia Młodzieży tysiące listów i pozdrowień wymieniły między sobą młodzież różnych krajów, różnych narodowości. Jedną jest treść różnych form obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży — walka o pokój i postępowość. Ta jedna treść sprawia, że nasza wzmożona praca w fabrykach, szkołach i na roli wzmocniła wystąpienia młodzieży państw burżuazyjnych i kolonialnych, jeszcze silniej zacieśniła jedność młodzieży wokół pleknego hasła SMD — „Młodzieży łącz się do walki o trwały pokój, do mokracje, niezawisłości narodową i do w, o lepsze jutro”.

11 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZT. (PAP). — Dnia 17 bm. ukazał się w druku 11 (71) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej.

Artykuł wstępny pt. „Triumf socjalistycznej demokracji radzieckiej” poświęcony jest świetnemu zwycięstwu Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartijnych w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR. Czasopismo zamieściło również komunikat o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w całym Związku Radzieckim i poszczególnych republikach oraz komunikat o przedmiotach przedwyborczych Malenkowa, Mołotowa i innych kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartijnych.

Numer zawiera ponadto artykuł członka Biura Politycznego KP Francji — Francois Billoux — pt. „Pracująca socjalistyczna we Francji” pachołkiem imperializmu amerykańskiego” i artykuł członka KC KP Francji Andre Lunot pt. „Ruch strajkowy mas pracujących Francji”.

W artykule pt. „Wzrost sił Komunistycznej Partii Włoch i klasa a-

gentów klki Tito” — zastępca sekretarza generalnego KP Włoch Pietro Secchia demaskuje oszczerstwo emisariusza amerykańskiego we Włoszech Zellerbacha.

Przewodniczący KP Norwegii — Emil Lovlien w artykule pt. „Komunistyczna Partia Norwegii umacnia swe szeregi” omawia historię i znaczenie nadzwyczajnego zjazdu Partii Komunistycznej, na którym rozgromiono trockistowską grupę Furubotna.

Pismo przynosi artykuł członka Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących — Zoltana Vasa — pt. „Węgierski plan 5-letni” oraz artykuł sekretarza generalnego KP Czechosłowacji — Słansky'ego pt. „Spółdzielnie produkcyjne w Czechosłowacji”.

W stałej rubryce „Na widowni politycznej” Jan Marek pisze o fiasku amerykańskiej sieci szpiegowskiej w Bułgarii oraz o odebraniu debitu czasopismu „O trwały pokój, o demokrację ludową!” w Unii Południowej — Afrykańskiej, Indiach i Australii.

W numerze znajdujemy ponadto bogaty dział informacyjny, m. in. wiadomości z życia Chińskiej Republiki Ludowej.

Ostrzeżenie dla hien spekulacyjnych Domiciela Iwasieczko przez Sąd Doraźny na karę 8 lat więzienia

Onegdaj odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi w trybie postępowania doraźnego głośna — pierwsza w Polsce sprawa, której przedmiotem była przestępstwa spekulacji ukrywaniem materiałami tekstylnymi.

Rozprawie przewodniczył sędzin Miętkiewicz, oskarżat przewodniczący Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej — prokurator Tomzik.

Na ławie oskarżonych zasiadła osławiona Domiciela Iwasieczko. Odpowiada ona za ukrycie w celach spekulacyjnych ponad 1000 metrów tkanin, w tym 400 metrów wełny najwyższej jakości. Ukrywała je u dozorce, u przyjaciela „z dawnych lat”, skrzętnie je melinowała, aby w sprzyjającym momencie dotary do zasobniejszych, do tych, którzy najlepiej zapłacą...

Oskarżona w sposób wykrętny stara się początkowo zasugerować Sąd, że padła ofiarą jakiegoś nieporozumienia i że przypadkowo znajdują się na ławie oskarżonych. Dopiero w ogniu pytań przewodniczącego i oskarżyciela publicznego, przynajmniej, że skupywała materiały na czarnej rynku, względnie od przynoszących je do sklepu „nieznanych jej osobników”, przyznała się, że w celu ukrycia rzeczywistych obrotów przedsiębiorstwa, tj. jej sklepu, nie szczędnego się przy ul. Andrzeja 5, prowadziła księgowość niezgodną ze stanem rzeczywistym. Słowem, „nie wszystko” zapisywała. Wysokie wymiary podatkowe i domiary rzekomo zmusiły ją do takiego postępowania.

W innym wypadku — tłumaczy się — nie warto było prowadzić przedsiębiorstwa. Przesłuchana w charakterze świadka

wała dla narodu, a w pierwszym rzędzie dla świata pracy, nie docierało do robotników i chłopów, gdyż ludzie organizowani i demoralizowani przez takich, jak oskarżona Iwasieczko, nie dopuszczali tych produktów do klasy robotniczej i chat wiejskich, dla których były one przerną czerną.

Toteż Iwasieczko jest nie tylko osobą połączoną do odpowiedzialności sądowej.

Jest ona przede wszystkim przedmiotem pogardy i nienawiści klas robotniczej. Krzywdą, którą Iwasieczko i jej wspólnicy wyrządzili klasie robotniczej Łodzi — jest krzywdą nacjonalną.

Jeśli są w społeczeństwie naszym ludzie, którzy nie rozumieją, dlaczego należy nam na szybkim wykonaniu planu, to należy im wytłumaczyć, że tu nie chodzi bynajmniej o rekordy, lecz o to, by jak najwcześniej i w jak najszerszym terminie dotarło do chat wiejskich, gdzie chłop małorolny i średniorolny oczekuje na te artykuły.

Kto stara się sparaliżować planową działalność klasy robotniczej? Kto jest winien temu, że rolnik przychodzi do miasta i trudno mu nabyć dla siebie i swej rodziny niezbędne tekstylia. Tacy jak Domiciela Iwasieczko, którzy nie licząc się z potrzebami całej klasy robotniczej, w pogoni za zyskami potrafią zgromadzić ogromne ilości tkanin, dezorganizować nasz rynek.

Ta kobieta ukrywała u siebie i u swoich agentów ponad 1000 metrów tkanin.

Sama przyznała, że czyniła to dla osiągnięcia znacznych zysków.

Przebieg w charakterze świadka Warszawa przyznał się, że sprzedał Iwasieczko 12 metrów materiałów, które rzekomo miały stanowić jego własność.

Rzeczoznawcy przesłuchani przez Sąd, stwierdzili, że materiały skupowane przez spekulantów w wielkich rozmiarach, ukrywane w najrozmaitszych melinach, wytworzyły rozgardiasz i chaos na rynku.

W świetle przewodu sądowego zarzuty aktu oskarżenia znalazły całkowite potwierdzenie.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udzielił głosu przewodniczącemu L. Dol. KS — prokuratorowi Tomzikowi:

Któż to jest Domiciela Iwasieczko? Już z aktu oskarżenia dowiedzieliśmy się, że osoba ta ścigała do siebie jednostki spekulacyjne i wrogie, które nosiły z najrozmaitszych źródeł skupowane tekstylia.

Przewód sądowy potwierdził to. Mieszkane Iwasieczko miało charakter meliny, charakter centrali, do której wpływały towary, skupywane przez różnych, mniejszych od Iwasieczko złooczyńców.

To, co klasa robotnicza produk-

* J. W. Stalin, „Anarchizm czy socjalizm”, — „Książka i Wiedza”.

Inicjatywa budowlanych w sprawie słusznych i sprawiedliwych norm

Inż. Stefan Pietrusiewicz

Wiceminister Budownictwa

Rok ubiegły zaznaczył się w naszym budownictwie wielkimi przemianami. Masowy udział we współzawodnictwie, socjalistyczny stosunek do pracy i stosowanie socjalistycznych metod pracy w oparciu o doświadczenia radzieckie, dały w wyniku wzrost wydajności pracy i przyspieszenie tempa budownictwa.

Przestarzałe normy hamują wzrost wydajności

Jednocześnie jednak zaczęła się zarysowywać sprzeczność między osiąganymi wynikami pracy, opartymi o nowe, racjonalizowane metody pracy, a coraz większą mechanizacją części procesów budowlanych, a szeregiem obowiązujących norm, opartych o stare, indywidualne i ręczne metody pracy.

Sprzeczność ta doprowadziła do słusznej krytyki wielu obecnych norm przez tow. Garnkowskiego — sekret. gen. Związku Zawodowego Budowlanych, wysuwającego postulat „słusznych, sprawiedliwych norm”, co znalazło wyraz w jego artykule dwa dni temu na łamach „Trybuny Ludu”.

Sprawa, poruszana przez tow. Garnkowskiego, zasługuje na bieżącą uwagę wszystkich pracowników budownictwa, gdyż rzeczywistość normy obowiązujące dziś w budownictwie, w znacznej części stały się przestarzałe i są łamane przez rewolucyjny nurt współzawodnictwa i racjonalizacji. Stają się one w wielu wypadkach hamulcem na drodze dalszego wzrostu wydajności, dalszego postępu i racjonalizacji pracy.

A przecież według słów Towarzystwa Stalina — „normy techniczne potrzebne są na to, aby masę zafabrykowaną podnosić do poziomu przedsięwzięcia. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w produkcji szerokie masy robotnicze wokół produkcyjnych elementów klasy robotniczej” (z przemówienia na I Wszelkowskiej Naradzie Stachanowców w 1935 r.).

Czy rolę tę może spełnić norma zbyt niska, przestarzała? Czy norma, którą łatwo i znaczenie może przeskoczyć każdy bez zbytecznego wysiłku, może mobilizować masę do coraz większej wydajności, do walki o nowe, lepsze metody pracy?

Co to jest słuszna i sprawiedliwa norma?

Nie, norma taka zadań swych nie może spełnić w dostatecznym stopniu, to znaczy, że nawet przy wielkich, kilku czy nawet kilkunastocrotnych przekroczeniach jej przez rekordzistów, nie jest ona w stanie w dostatecznym stopniu pobudzić do podwyższenia wydajności większości pracujących. A chociaż rekordowe wyniki czołowych przodowników pracy mają ważne znaczenie jako wskaźniki możliwości racjonalizacji pracy, to jednak wielkość produkcji, a więc ilość wybudowanych mieszkań dla

klasy robotniczej, ilość sal szkolnych i szpitalnych, ilość nowych fabryk — zależy od przeciętnych wyników wszystkich robotników budowlanych — od wyników nie tyle rekordowej wydajności, co wydajności przeciętnej.

I dlatego „słuszna norma, sprawiedliwa norma” to jednocześnie taka norma, która przyczyni się do masowego przyjęcia wyższych, zespołowych metod pracy, stosowanych przez czołowych przodowników. To taka norma, która zmobilizuje szerokie masy wokół zagadnienia szukania coraz lepszych metod pracy, rozszerzy ruch racjonalizatorski i pracę zespołową na coraz to nowe dziedziny i czynności budownictwa, a w konsekwencji umożliwi „sprawiedliwe i słuszne” podwyższenie zarobków w wyniku masowego zwiększenia wydajności.

Zaniżone normy godzą w interesy robotników

Zbyt niska norma budowlana wymaga zaplanowania, a potem i w realizacji — nadmiernego wzrostu ilości zatrudnionych, co przy braku ludzi, który odczuwamy na każdym kroku, powoduje w rezultacie skierowanie do budownictwa nadmiernych ilości robotników kosztem przemysłu, kosztom produkcji.

Na skutek tego, powstają trudności w rozwinięciu frontu pracy dla poszczególnych robotników czy брига, w rozwinięciu większej wydajności przy pracy akordowej, a tym samym — w powiększeniu zarobków dla podstawowej części robotników.

Jednocześnie — nadmierna ilość zatrudnionych w budownictwie — kosztem przemysłu — zmniejsza możliwości produkcji artykułów przez myślowych pierwszej potrzeby, a także materiałów budowlanych. Trudności zaopatrzeniowe w materiały powodują przestoje w budowie i zmniejszone zarobki tych samych robotników budowlanych.

Niska norma, stwarzająca pozornie możliwości wyższych zarobków godzinowych czy dniówkowych, w wyniku niemożności rozwinięcia w dłuższym okresie czasu wysokiej wydajności na skutek przestoju, w wyniku trudności w racjonalnym zaplanowaniu zaopatrzenia i ilości potrzebnych robotników — powodują często, że zarobki podstawowej masy robotników budowlanych za okres dłuższy — miesięczny czy roczny — w rzeczywistości są niższe, niż mogły być przy racjonalnym ich ustawieniu.

Niewłaściwe ustawienie szeregu norm, dysproporcje między nimi, pogłębiają w regulacji szkodliwe zjawisko płynności kadr w budownictwie. Pewna część zatrudnionych poszukuje czynności, opartych o niższe normy, co daje możliwość osiągnięcia nieproporcjonalnie wyższych zarobków w górę zarobków w stosunku do ogólnego

poziomu płac w budownictwie. Tacy robotnicy zmieniają budowy, gdy tylko skończą się te nieproporcjonalnie opłacane na skutek zaniżonych norm czynności. Zmiany te dezorganizują pracę pozostałej, podstawowej części załogi, obniżając jej wydajność, zmniejszając wyniki jej pracy i zarobki, zmniejszając efekty gospodarcze, opóźniając możliwe do osiągnięcia tempo budownictwa.

Zbyt niskie normy w szeregu prac projektowanych, nie tylko wywołują dysproporcje w placach architektów, ale demobilizują część z nich zbyt wysokimi zarobkami, powodując w wyniku zmniejszenia możliwości do osiągnięcia tempa dostarczania dokumentacji. W konsekwencji pogłębia się opóźnienia napływu dokumentacji na budowy, zwiększając się opóźnienia w rozpoczynaniu budów. Skracają się czasy pracy w roku robotnika budowlanego, zmniejszając się jego możliwości wykonawcze, obniżają się jego zarobki roczne.

Tak więc zaniżone już obecnie niektóre normy w budownictwie, mają poważne konsekwencje społeczne i gospodarcze.

Wpływ gospodarczy niskich norm w budownictwie odbija się nie tylko na robotnikach budowlanych, odbija się on na całej klasie robotniczej. Niewykorzystanie bowiem pełnych możliwości wzrostu wydajności pracy w budownictwie zmniejsza efekty gospodarcze planu inwestycyjnego, zmniejsza możliwe do osiągnięcia ilości mieszkań oddanych do użytku klasy robotniczej, opóźnia możliwe do osiągnięcia terminy uruchomienia zakładów przemysłowych, opóźnia więc uruchomienie w nich produkcji, zmniejsza ilości towarów na rynku.

System płac i norm w budownictwie trzeba oprzeć na socjalistycznych zasadach

A wzrost zadań budownictwa w Planie 6-letnim, wymaga do jego wykonania 65-procentowego wzrostu wydajności pracy.

Pierwszy rok planu budownictwa fundamentów socjalizmu wymaga już w br. wzroście o 16 proc. wydajności i o 12 proc. zwiększenia ilości dni pracy w roku robotników budowlanych. Zadanie trudne i odpowiedzialne.

Stwierdzone zaś jednocześnie sprzeczności między normami a osiąganą wydajnością pracy, zdają się wskazywać na to, że dojrzała sprawa rewizji znacznej części obowiązujących obecnie w budownictwie norm.

I dlatego z uznaniem powitać należy inicjatywę Związku Zawodowego Budowlanych postawienia sprawy norm pod dyskusję Zjazdu Budowlanych.

W dyskusji tej bezwzględnie szczerko zabierze głos przede wszystkim

przodownicy aktyw robotników budowlanych. Ale nie może w niej braknąć głosów inżynierów i techników budownictwa, projektodawców i wykonawców, którzy w znacznej swej części jeszcze nie doceniają znaczenia norm.

Należy się spodziewać, że dyskusja ta ustali wytyczne właściwego ustawienia norm i czynności w zależności od potrzebnych kwalifikacji, warunków pracy, stopnia mechanizacji, stopnia racjonalizowania narzędzi i urządzeń pomocniczych oraz osiągalnego już stopnia racjonalizowania metod różnych prac i stopnia racjonalizowania organizacji budowy.

Dopiero uwzględnienie tych wszystkich warunków przywrócić może systemowi płac w budownictwie zachcianą równowagę i będzie w stanie oprzeć go na socjalistycznych zasadach, polegających na tym, że system płac musi odpowiadać kwalifikacjom zatrudnionych, warunkom pracy, wysiłkowi robotnika, że system norm i płac musi być bodźcem do podnoszenia wydajności i jakości pracy.

Dyskusja zjazdu przyczyni się do wytyczenia dróg dla ustalenia norm „słusznych i sprawiedliwych” i stworzy warunki pod dalszy, jeszcze szybszy i większy wzrost wydajności w budownictwie i obniżenie kosztów budowy, umożliwiające przedterminowe wykonanie planu roku bieżącego i planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

(Trybuna Ludu)

Błędy i przeoczenia w atmosferze braku czujności przeszło zebranie wyborcze w gminie Bielawy

Choć sprawozdanie ustępującej egzekutywy Komitetu Gminnego w Bielawach, pow. łowickiego, trwało długo, nie uwypukliło wszystkich zagadnień, istotnych dla tej gminy. Podkreślano prace spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ośrodka masyńskiego, mówiono o szkoleniu partyjnym, rozwijającym się tu bardzo słabo, o pracy Ligii Kobiet, ZMP, o niedociągnięciach organizacji, wynikających z niedostatecznej dyscypliny pracy.

Jednakże sprawozdanie nie zawierało jakiegokolwiek krytyki pożytecznej egzekutywy ani sekretarza organizacji, nie ujęło doświadczeń dotychczasowych osiągnięć, bardzo pobieżnie potraktowało sprawę spółdzielni produkcyjnych. Nie wysuwało także żadnych wskazań dla przyszłej egzekutywy.

Błędy te wynikały między innymi z tego, że sprawozdanie było opracowane tylko przez dwie osoby, bez większego zainteresowania się i pomocy ze strony Komitetu Powiatowego w Łowiczu.

Pomimo, że towarzyszy zawiadomiono o zebraniu wyborczym, na kilka dni przed terminem, 30 proc. ogółu nie stawili się, a obecni byli bardzo słabo przygotowani do prowadzenia dyskusji.

Towarzysze w swych wypowiedziach, narzekali tylko na to lub inne niedomaganie, nie usiłując szukać środków zaradczych. Tow. Pęcsek zwrócił uwagę na brak w pracy organizacji ZMP, ale nie powie-

To i owo STYPENDYŚCI

Nie jest to wyjątkowym zjawiskiem, że amerykańscy kongresmeni trafiają z ław parlamentarnych prosto i bezpośrednio na ławy... oskarżonych. Jasnym przykładem takiej metamorfozy był niedawno senator Thomas, słynny przewodniczący niemieckiej komisji do badania działalności „antyamerykańskiej”, który za defraudację pieniędzy państwowych musiał stanąć przed sądem i skazany został — zresztą bardzo łagodnie — na kilka miesięcy więzienia.

Towarzyszem „niedoli” sen. Thomasa jest b. przewodniczący Komisji Wojskowej Izby Reprezentantów — May, skazany również na więzienie w pobieraniu łapówek w czasie wojny światowej od dostawców broni i sprzętu wojennego.

Ale kongresmeni amerykańscy dbają — niczym dawny zarząd „Caritas” — o ludzi zaplątanych w kryminalne sprawy, zwłaszcza, gdy ci ludzie są koleżankami „czcigodnych” parlamentarzystów, którzy też muszą się przecie liczyć z różnymi „niespodziankami” politycznej fortuny. Osadzonemu w celi więziennej May'owi, przyznano tedy z funduszu Kongresu „pomocę” co miesięczną w wysokości 200 dolarów.

Jak powiedzieliśmy, przyszłość jest niepewna — i to, co przydarzyło się dziś May'owi, może się przytrafić jutro Smith'owi, Brownowi, czy Johnson'owi.

Dlatego też grupa senatorów amerykańskich złożyła wniosek formalny o wyznaczeniu z funduszu marszałkowskich (?) specjalnych sum, które byłyby obracane na subsydiowanie kongresmenów, znajdujących się w takiej sytuacji, jak Thomas, May i im podobni.

Należy przypuszczać, że powyższy wniosek — bez dłuższych dyskusji — zostanie szybko uchwalony. Bo po pierwsze — odznacza się on prawdziwą praktycznością, a po drugie — przyjęcie tego wniosku, to sprawa, w której żywo zainteresowani są bardzo liczni koledy pp. May'a i Thomasa. B. D.

dział wcale, w jakim stopniu ponosi za to winę organizacja partyjna, ani nie wskazał, co można było by zmienić na tym odcinku.

Tow. Kraszewski słusznie zarzucił, że Komitet Gminny rzadko zwoływał zebrania partyjne, że w niektórych organizacjach gromadzkich już od dwóch miesięcy nie było zebrania.

Kilku towarzyszy uzupełniło sprawozdanie sekretarza, podnosząc pominięte przez niego zagadnienia — sprawę... rozbudowy sieci sklepów spółdzielczych, pracy grup agitatorów, szkolenia analfabetów itp.

Rzeczowe i bojowe było wystąpienie tow. Kubika, który poruszył sprawę bardzo istotną, wskazując na zadania, stojące przed nowo wybranymi władzami w związku z uchwałami III Plenum KC. Tow. Kubik podkreślił konieczność wzmożenia bojowości organizacji partyjnej. Wystąpienie tow. Kubika poruszyło uczestników zebrania i ożywiło znacznie dyskusję.

Druga część zebrania, a mianowicie wybór kandydatów i składanie życzyliś, także udowodniła, że ani Komitet Gminny, ani Powiatowy nie zadali sobie wiele trudu dla odpowiedzialnego przygotowania zebrania do tego doniosłego momentu.

Zycieliszy składano pośpiesznie, a dyskusji nad nimi nie rozwinięto prawie wcale. Czujność towarzyszy usił jeden z zebranych, który oświadczył, że tutaj wszyscy dobrze się znają i nie potrzeba dokładnie

rozpatrywać poszczególnych życzyliś.

A naprawdę było o co wypytywać. Należało przecież spytać tow. Plachę, który przed wojną zajmował posadę kancelisty w Urzędzie Gminnym, jak ustosunkowywał się do chłopów, należało zbadać przeszłość tow. Staszewskiego, który był sołtysem podczas okupacji.

Zebrani nie głosowali na żadnego z kandydatów z osobną, lecz „hurtem” na wszystkich. Lecząc takiego postępowania napewno niejednemu z towarzyszy, który miałby coś do mówienia, nie miał sposobności, albo może i brakło mu odwagi do wypowiedzenia swego zdania. Drugim poważnym błędem, popełnionym przez organizatorów zebrania, było pominięcie kobiet. W zebraniu nie uczestniczyła żadna kobieta, ani jedna więc nie weszła do nowych władz partyjnych. Ten fakt ocenić należy, jako wprost karygodne przeoczenie ze strony Komitetu Gminnego w Bielawach. — Nie uchwalono także wytycznych dla nowych władz partyjnych, na co nie zwrócił nawet uwagi przedstawiciel Komitetu Powiatowego.

Poważne błędy, jakie popełniła gminna organizacja partyjna w Bielawach, wynikające ze części z niedostatecznej opieki ze strony Komitetu Powiatowego, powinny zostać naprawione przez nowe władze partyjne. Trzeba do organizacji wciągnąć, pozostające dotychczas w zapomnieniu kobiety, trzeba rozwinąć pracę agitatorów, i żywiej zainteresować się zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej. Na doświadczeniach wyciągniętych z błędów popełnionych przez dawną egzekutywę nowa władza organizacji gminnej powinna uczyć się nowych, socjalistycznych metod pracy. M. K.

Przy wejściu na liczne budowy PPS w Warszawie obok tablic ilustrujących, najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie, umieszczone są tablice z wykazem pracowników za niedbujących pracę z powodu pijaństwa. O ile przez zawsze zapewniona będzie współzawodnictwa przewija się coraz więcej nazwisk to wykazy na „oślich tablicach” zmniejszają się stale.

Na zdjęciu, jedna z tak zwanych „oślich tablic”.

(Fot. Nowosielski)

Niedopuszczalne niedbalstwo

Przy Powiatowym Zarządzie Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Radomsku prowadzona jest olejarnia, wytwarzająca olej i makuch. Makuchy rozprzodowane były wśród chłopów naszego powiatu, którzy używali ich jako paszy trzciwej dla bydła. Piszemy w czasie przeszłym, bowiem począwszy od lutego, PZGS już nie sprzedaje makuchów, natomiast magazynuje je.

Stało się to na skutek zakazu sprzedaży wobec nieustalanej ceny. Cenę sprzedaży wyznacza Oddział Okręgowy Centrali Rolniczych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łodzi. Jeszcze w lutym kierownik olejarni w Radomsku monitorował powyższą centralę o jak najrychlejsze podanie ceny na ten artykuł, gdyż wskutek obfitej produkcji nie wiadomo, co z gromadzącymi się makuchami zrobić. Tym bardziej, że nie ma odpowiednich warunków do przechowywania ich.

W chwili obecnej na terenie powiatu radomszczańskiego odczuwa się pewien brak pasz trzciwych, co obniża produkcję mleka. Dlatego sprzedaż makuchów, jako paszy trzciwej, jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Popyt na nie z każdym dniem wzrasta. W sprawie tej interweniowało również kierownictwo Mielczarni Okręgowej w Radomsku, stwierdzając, że od zakresu rozprzodowania makuchów jest w dużej mierze zależna wydajność krów w powiecie radomszczańskim.

Ilość makuchów, znajdująca się obecnie w olejarni, wynosi 82.086 kg. Remanent ten — jak oświadcza kierownik olejarni — można teraz upłynić bez żadnych trudności. Kiedy zaś byłoby wyjdzie na pole, czego należy spodziewać się już w połowie kwietnia, makuchy nie znajdują już na bywoc. Wartość zmagazynowanych zapasów wynosi blisko 2 miliony złotych. Poważna ta suma na skutek wstrzymania sprzedaży została zamrożona, a „makuch” — jak nas informuje kierownik olejarni, tow. Dębski — mogą ulec zepsuciu.

Sprawa powyższa trąci wprost

skandalem. Chłopi nadaremnie czekają na makuchy, kierownictwo olejarni w Radomsku nie wie, co z nimi zrobić, a wszystko to z tej racji, że Dział Produkcji Przemysłu Rolnego przy Centrali Rolniczych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Oddział w Łodzi,

od 1 lutego do chwili obecnej nie ustalił dla olejarni w Radomsku ceny sprzedaży.

Komentarze są tu zbędne. Spodziewać się natomiast należy, że sprawa ta zainteresują się natychmiast właściwe czynniki.

F. Dander korespondent z PZPB Nr 6

Skracamy czas remontów

W tych dniach na zebraniu brzozy remonciowej w PZPB Nr 6 podjęte zostały zobowiązania długofalowe.

Pierwszy wystąpił ob. Krasowski, który przyrzekł zaoszczędzić zespołowo wraz ze swoją brzozą do końca 1950 roku 1230 godzin na remontach, przez skrócenie czasu, wyznaczonego przez CZZB do remontów zapobiegawczych i kapitalnych. Ob. Dresler wykona remonty kapitalne krosien, jak i zapobiegawcze o 4 godziny wcześniej, co da w sumie do końca br. 1230 godzin oszczędności. Zespoły ob. ob. Ulanowskiego i Czabana zobowiązały się skrócić czas remontów kapitalnych przy wrzebiennicach z 92 godzin do 86 i zapobiegawczych z 40 godzin do 33 godzin, co przyniesie w sumie 216 zaoszczędzonych godzin. Zespoły ob. ob. Wolańskiego i Świerka skrócą czas remontu zapobiegawczego maszyn obrządkowych z 30 godzin do 28 godzin. Zespoły Lewerta i Szuberta zobowiązały się skrócić czas remontu zapobiegawczego na przewijarce i remonty kapitalne o 4 godziny. Ob. SHe, kierownik brzozy remonciowej, zobowiązał się wraz z całą swoją załogą dopełnić przepisów eksploatacyjnych, remontów zapobiegawczych i kapitalnych, podnieść ich jakość i wzmocnić kontrolę techniczną. Usu-

nięcie tych braków zmniejszy do końca br. godziny postoju i uszkodzenia o 10 procent.

Ob. Mielczarek, dyr. techniczny, zobowiązał się zmniejszyć postój do minimum oraz wzmocnić czujność przy konserwacji maszyn produkcyjnych. F. Dander korespondent z PZPB Nr 6

Racjonalizatorzy przy pracy



Tow. Ignacy Kuropatwa — racjonalizator z ZZFG — Wytwórnia Nr 6 w Łodzi, zrealizował już szereg ciekawych pomysłów.

Robotnik dyrektorem Gazowni

W Gazowni Miejskiej odbyła się wczoraj podniosła uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz prezydent miasta, tow. Minor. Do zebranych przemówił nowy dyrektor Gazowni, dawny robotnik — tow. Baran. Tow. Baran pochodzi z rodziny robotniczej i pracuje w na-

szej Gazowni od 30 lat, zatrudniony początkowo jako robotnik placowy. Po wyzwoleniu Łodzi przez bohaterką Armii Czerwonej tow. Baran, jako pierwszy wywiesił czerwoną flagę — symbol zwycięstwa klasy robotniczej. Dzięki ofiarnej pracy zawodowej oraz społecznej tow. Baran awansował początkowo na sfanowisko kierownika personalnego, a obecnie został mianowany dyrektorem naszej Gazowni.

Jeszcze jeden dowód, że w Polsce Ludowej droga do awansu społecznego stoi przed wszystkimi otworem.

H. Cackowska korespondent z Gazowni Miejskiej

Odpowiedzi Redakcji:

Ob. Wiktor Bujak — Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji ul. Piotrkowska 36—III piętro — dział korespondentów fabrycznych w godz. od 10 do 14. Ob. A. R. Stały Czełtnik, Z. M. — Sprawy Wasze przekazyaliśmy kierownictwu PSS.

„Ośle tablice“



Przy wejściu na liczne budowy PPS w Warszawie obok tablic ilustrujących, najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie, umieszczone są tablice z wykazem pracowników za niedbujących pracę z powodu pijaństwa. O ile przez zawsze zapewniona będzie współzawodnictwa przewija się coraz więcej nazwisk to wykazy na „oślich tablicach” zmniejszają się stale. Na zdjęciu, jedna z tak zwanych „oślich tablic”. (Fot. Nowosielski)

Wieś polska na nowych drogach

Pierwsza narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego



Prezydium narady

W dniach 14 i 15 bm. odbyła się w Łodzi pierwsza narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego, przy udziale 140 delegatów.

W ostatnim okresie w województwie naszym, podobnie jak w całej Polsce, nastąpił ogromny wzrost aktywności na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Jeszcze w grudniu ub. roku mieliśmy na terenie wojew. łódzkiego zaledwie dziesięć spółdzielni produkcyjnych, natomiast na dzień 13 bm. było ich już 45. Świadczy to o wzroście świadomości, o zrozumieniu zasad socjalistycznego gospodarowania wśród szerokiej masy chłopów pracujących. Narada miała na celu wskazanie braków, błędów i trudności istniejących w dotychczasowej pracy spółdzielni i wskazanie dróg, po których odbywać się winien dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych.

Narada w zasadzie swe zadanie spełniła. Bardziej doświadczeni delegaci, którzy przeszli już pewien okres pracy praktycznej, wskazywali na środki, z pomocą których można uniknąć popełnianych przez nich błędów.

Referat na temat „Zadania spółdzielni produkcyjnych na obecnym etapie” wygłosił sekretarz KW, tow. Witold Sienkiewicz, wskazując na coraz bardziej zaostrzającą się walkę klasową na wsi i na liczne błędy, popełniane jeszcze przez poszczególne spółdzielnie. Referent udzielił szlachetnych wskazówek do dalszej pracy, opierając się na doświadczeniach spółdzielni naszego i innych województw.

Dyskusja, w której wzięło udział 39 delegatów, wykazała trudności w pracy spółdzielni, wynikłe z jednej strony z racji szkodliwego wroga klasowego, a z drugiej z braku doświadczenia w gospodarowaniu zespołowym.

Walka klasowa

Jednym z czołowych zagadnień, poruszanych w toku dyskusji — był przebieg walki klasowej, toczącej się na wsi co dzień i co godzina z wrogiem — kapitalistą wiejskim. Bogacz wiejski widząc, że posługiwanie się wyswiechtanymi fraszami o wspólnym kotle, o wspólnym domu, żonie itp., nie trafia do przekonania chłopów mało i średniorolnych, którym przykład pierwszych spółdzielni udowodnił, że to było wierutnym kłamstwem, chwytą się innych środków, bardziej podstępnych, bo obłudnych, przybranych w maskę życzliwości, a nawet przyjaźni.

Nie znaczy to jednak, że kulacy wyrzekają się prób terroryzowania ludności wiejskiej, choć w ten sposób powstrzymać rozwój spółdzielczości. Tow. Prus ze spółdzielni w Leżnicy Wielkiej opowiada, że bogacze nastali na niego bandytów, którzy grozili jego żonie, że „wykończą go, o ile nie przestanie zajmować się organizowaniem spółdzielni”.

Plany bogaczy, zmierzające do zblżenia się do mniej uświadomionych i chwiejnych członków spółdzielni, aby przy ich współdziałaniu spółdzielni nie rozszedł od wewnątrz — demaskuje wypowiedź tow. Pacholczyka ze spółdzielni im. Wandy Wasilewskiej. Przedstawił on, jak to na początku kulacy usiłowali przeszkodzić w powstaniu spółdzielni, posuwając się do bicia. Dzisiaj natomiast, gdy spółdzielnia już istnieje, przybrali maskę przyjaźni, a nawet kłaniają się nam. — Ale my im nie wierzymy, gdyż wiemy, że to jest próba pozyskania naszych mniej uświadomionych członków, przy pomocy których chcieliby

prorowadzić kracią robotę w spółdzielni. Zdajemy sobie jasno sprawę, że w gruncie rzeczy przepojeni są oni w stosunku do nas jadem nienawiści.

Reakcyjna część kleru pomaga bogaczowi w jego zakusach, wykorzystując do tego celu nawet konfesjonał — stwierdza tow. Miłopolski ze spółdzielni w Bogumiłowicach. Również tow. Trzciniński ze spółdzielni w Andrzejowie, tow. Szczepaniak z Małkowa, tow. Prus z Leżnicy Wielkiej i ob. Chabura wskazali na trudności, wynikające w okresie powstawania spółdzielni, która spotyka się ze wściekłyimi atakami wroga. Musimy być czujni i nie wolno nam dopuszczać, by wrog rozsądzał nasze spółdzielnie przy pomocy swych zauszników od wewnątrz. Wszelkie próby nieracjonalnego wykorzystania kredytów inwestycyjnych, wszelkie próby niewy-

Wzajemna wymiana doświadczeń — stwierdza tow. Sienkiewicz — dopomoże wszystkim uczestnikom narady w dalszej pracy. Narada poważnie wzmocniła nasze spółdzielnie produkcyjne i jest celnym ciosem przeciwko wrogom spółdzielczości — kulakom, bogaczom wiejskim, spekulantom. Dowiedzą się oni z tej narady, że spółdzielnie produkcyjne nie są pozostawione same sobie, że najwyższe władze — państwowe, spółdzielcze, kierownictwa partii politycznych, a przede wszystkim kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przyjdą z pomocą spółdzielniom i wspólnymi siłami zwycięsko pokonają wszelkie niedoścignięcia i braki. Plonie przy nie będą osamotnieni w swej walce z wstecnictwem na wsi.

Osiągnięcia województwa łódzkiego

45 spółdzielni produkcyjnych — to poważny załazek do szerokiego ruchu spółdzielczości. Stuchając wypowiedzi uczestników dyskusji można stwierdzić, że zarządy na ogół zrozumiały swe zadania, rozumiały, że od ich sprawnej pracy i współpracy z wszystkimi członkami spółdzielni zależy wzrost poziomu gospodarczego wsi.

Usłyszeliśmy tutaj, że jeśli chodzi o kredyty inwestycyjne, to w większości wypadków zarządy nie mają tendencji pójścia niewłaściwą drogą. Zarządy pamiętają, że kredytami państwowymi należy umiejętnie gospodarzyć i etale pamiętać, że pożyczka jest zwrotna.

Wielkim osiągnięciem jest i to, że dniówka obrachunkowa, o której tyle mówiono na dzisiejszej naradzie, zostaje wprowadzona i jest miernikiem pracy każdego członka, miernikiem dyscypliny, stanowi zachętę dla najlepszych i bardziej skutecznym bodźcem dla nierobów, dla osób mających się jeszcze dotychczas po kątach.

Największą naszą dumą i nadzieją jest duch bojowy, który panował na naradzie. Dyskusja wykazała, że zarządy spółdzielni rozumieją, iż mają przed sobą jeszcze wiele trudności, doceniają, że czeka ich wyjątkowo trudna walka, lecz do tej walki są przygotowani i będą ją prowadzić uporczywie a zwycięsko.

Największym brakiem niedostateczny udział kobiet w naradzie

Narada ujawniła również wiele istotnych braków. Najpoważniejszym spośród nich jest znikoma ilość kobiet obecnych na naradzie. Dowodzi to, że i w kierownictwie znajduje się niska ilość kobiet. Ob. Zielińska z Kuczyńska słusznie podkreśliła to, uważając, że należy kobiety śmiało uaktywniać. Od świadomości kobiety wiejskiej bardzo wiele zależy. Prawdą jest, że kobieta na wsi bywa jeszcze zacofana, lecz właśnie dlatego należy nad nią wiele pracować. Praca włożona stokrotnie się opłaci. Należy zwalczyć uprzedzenie do pracy społecznej kobiety wiejskiej. Spółdzielczość produkcyjna daje jej i da jej wiele praw, których dotychczas nawet nie znała. Urlop porodowy, żłobki i przedszkola dla dzieci, pralnie i piekarnie i t.p. Przy indywidualnej gospodarce kobieta ma bez porównania gorsze warunki pracy, aniżeli mężczyzna. Na polu pracuje razem z mężczyzną, a w domu czeka ją jeszcze uciążliwa praca, a mianowicie: dzieci, pieczenie, pranie, starania wokół domowego plectwa i bydła. W spółdzielni kobiecie będzie łatwiej, i to należy uporczywie i cierpliwie jej tłumaczyć.

Należy przede wszystkim konsekwentnie wprowadzić w życie statuty spółdzielcze. Należy cierpliwie przełamywać opory w sprawie wkładu inwentarzowego. Trzeba racjonalnie wykorzystywać kredyty na spółdzielcze a więc planowo budownictwo socjalistyczne. Racjonalnie wykorzystywanie kredytów polega nie tylko, na tym, czy brać kredyty, ile brać i na co brać, ale także, w jaki sposób budować za otrzymane kredyty. Należy radzić się fachowców. Trzeba budować dobrze i ładnie zarówno zabudowania gospodarskie jak i domy mieszkalne, szkoły i świetlice i t.p. Trzeba dbać o czystość i porządek na wsi. Naprawiać ploty, maszyny, budynki. Czas już, aby pomyśleć o nazwach dla spółdzielni. Bę

wiązania się członków spółdzielni ze swych zobowiązań, jak np. w dziedzinie wkładów inwestycyjnych, muszą być bezwzględnie likwidowane.

Walka o wykonanie wiosennych planów siewnych

Dyskusja wykazała wielką troskę aktywu o sprawne i planowe przeprowadzenie siewów wiosennych. Na temat ten wypowiedzieli się wszyscy mówcy.

Spółdzielnie stoją w pełnej gotowości do rozpoczęcia akcji siewnej. W planach, przedstawianych przez wszystkich uczestników dyskusji było widać, że spółdzielnie wprowadziły nowy, planowy sposób gospodarowania. Coraz częściej zrywa się z zacofanym systemem indywidualnej gospodarki wiejskiej, w którym chłopcy ograniczali się wyłącznie do siania zbóż, a przede wszystkim żyta i sadzenia ziemniaków. Zamierzenia spółdzielni uwzględniają rośliny przemysłowe, zwiększono areal upraw pszenicy i tręciwych pasz, co pozwoli na prowadzenie rozwiniętej na większą skalę gospodarki hodowlanej. W planach uwzględnia się nawet takie rośliny, jak mięta pieprzowa i zioła lecznicze.

Wkłady inwentarzowe

Sprawa wkładów inwentarzowych była gruntownie rozważana, jako jedna z podstawowych w walce o roz-

wój gospodarzy spółdzielni. Podkreślono w dyskusji pierwsze trudności na tym odcinku. Chłopi statutu podpisali, ziemię oddali do spółdzielni, ale z wnieśieniem wkładów inwentarzowych w postaci nasion, sadzonek, inwentarza żywego i martwego ociągali się. A przecież bez tego spółdzielnie nie mogą się rozwijać. Przyczyną tego niekorzystnego zjawiska jest niska jeszcze świadomość wielu członków spółdzielni oraz oddziaływanie wrogiej propagandy. Obecnie wielu chłopów już zrozumiało, że trzeba wnieść do spółdzielni przewidziany w statucie inwentarz, gdyż to zapewni dobrobyt spółdzielni i dobrobyt jej członków, którzy są przecież współwłaścicielami spółdzielni. Wielu chłopów zrozumiało już tę prawdę, że od rozwoju spółdzielni, jej dobrobytu, zależy dobrobyt wszystkich członków.

Nasi członkowie zrozumieli, jakie znaczenie ma inwentarz dla spółdzielni i chętnie go oddali — powiedzieli taw. Świnoga ze spółdzielni w Lubiatowie.

Mamy już 17 koni w stajni spółdzielczej i prawie dostateczną ilość krów i świń. Nasza spółdzielnia jest biedna, gdyż grunty tu są piaszczyste i rzadko który chłop miał konia. Mimo to mamy już 7 koni i 1 wolu z wkładów członkowskich — powiedział tow. Miłopolski ze spółdzielni w Bogumiłowicach.

Dniówka obrachunkowa

Dyskusja wykazała, że członkowie spółdzielni nie zawsze jeszcze rozumieją istotę spółdzielczego systemu pracy, wyrażonego w postaci dniówek obrachunkowych. Niektórzy chłopcy utożsamiają pracę współwłaściciela spółdzielni, jakim jest udziałowiec,

z pracą najemną, za którą należy im się taka czy inna stała zapłata w gotówce. Nie zrozumieli oni, że dniówka obrachunkowa jest miernikiem ilości i jakości pracy zarówno każdego udziałowca, jak i całej spółdzielni, że za dniówkę obrachunkową nie jest przewidziana prawa określona stawka. Nie zrozumieli oni, że wysokość dniówki określa dochód spółdzielni, tj. podział wspólnego dochodu w zależności od przepracowanych dni, ilości i jakości pracy oraz od plonów i dochodów, uzyskanych przez spółdzielnię w ciągu roku obrachunkowego.

Kredyty

Z ożywieniem dyskutowano w sprawie wykorzystania kredytów państwowych. Chociaż początkowo niektórzy spółdzielnie wykorzystują je w sposób niewłaściwy, nieracjonalny, dyskusja wykazała, że sprawa kredytów jest przedmiotem poważnych narad, zmierzających do naprawienia istniejących w tej dziedzinie braków. Szereg mówców przedstawiło swoje plany odnośnie rozbudowy spółdzielni. Plany są bardzo śmiałe, uczynią one z istniejących spółdzielni organizmy gospodarcze zdrowe i silne. Wiara, z jaką o swych planach mówili dyskutanci, daje rękojmię, że zostaną zrealizowane. Mówiono o melioracji gruntów, o budowie cegielni, gorzelnii, zarybieniu stawów, zakładaniu sądów, wnoszeniu budynków gospodarczych i zakupie inwentarza żywego i martwego.

Stajnie oraz obory mamy w porządku i dostatecznie obszerne, więc zakupimy jeszcze 20 krów i 30 świń — mówi tow. Sojka ze spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.

Tow. Dziebiński natomiast stwierdza: — „Nasza spółdzielnia zakupiła już 600 drzewek owocowych. Urażliśmy w marcu zakupić 1000 kurcząt ze sztucznej wylęgarni, gdyż w pobliżu nas są urządzone kolonie letnie, gdzie będziemy się sprzedawali, z czego osiągniemy poważny dochód.

Cenne wskazówki

Zabierający głos w dyskusji i sekretarz KŁ i KW PZPR, tow. Dworakowski, przedstawił KC PZPR tow. tow. Skonecki i Kozak, przewoźniczą Wojew. Zarz. ZSCH — ob. Wilamowski i przedstawiciel CRS „Samopomoc Chłopska” — tow. Czajkowski, udzieliłi zbranyim wiele cennych wskazówek.

Szeroko przede wszystkim omawia na była rola kobiet w budownictwie socjalizmu w Polsce.

Spór od omawianych w dyskusji

zagadnień podaliśmy najważniejsze, ogrom bowiem problemów, rozważanych przez naradę, przekracza możliwości poruszenia ich w ramach jednego artykułu.

Bogactwo myśli i doświadczeń, jakie ujawniło się na pierwszej, wielkiej naradzie pionierów spółdzielczości produkcyjnej naszego województwa, jest dowodem, jak była ona potrzebna.

Wzorem dla nas jest ZSRR

Wzorem dla nas jest Związek Radziecki — mówi na zakończenie tow. Sienkiewicz. ZSRR przeżywał większe trudności, aniżeli my, i nie miał na kim się oprzeć i wzorować. Ciężka i ofiarna była to droga. My mamy możliwość korzystania z przykładu i bogatych doświadczeń. W Związku Radzieckim posiadamy mocnego i wiernego sojusznika. Dzięki jego pomocy możemy szybciej pokonać wszelkie piętrzące się przed nami trudności.

Treść dwudniowych obrad należy przenieść do wszystkich spółdzielni

Przebieg i treść naszych dwudniowych obrad należy przenieść do wszystkich istniejących w naszym województwie spółdzielni. W masowych zebraniach mogą również brać udział gospodarze mało i średniorolni. Wymiana doświadczeń, dokonana na naradzie, winna służyć ogółowi.

Powiedzieć wszystkim członkom, że władze wojewódzkie, państwowe, spółdzielcze i kierownictwa partii politycznych interesują się każdą dziedziną życia spółdzielni produkcyjnych, że okazą jak największą pomoc przy budowie pionierskiej pracy. Pamiętajcie o tym, że wasza socjalizm na wsi to wasza nasza, historyczna misja. Pracujecie dla siebie i dla przyszłych pokoleń.



Tow. Józef Miłopolski ze spółdzielni produkcyjnej Bogumiłowice — powiat radomszczański



Ob. Stanisław Zieliński ze spółdzielni produkcyjnej im. Wandy Wasilewskiej w Kuczyźnie, pow. Rawa-Mazowiecka

z pracą najemną, za którą należy im się taka czy inna stała zapłata w gotówce. Nie zrozumieli oni, że dniówka obrachunkowa jest miernikiem ilości i jakości pracy zarówno każdego udziałowca, jak i całej spółdzielni, że za dniówkę obrachunkową nie jest przewidziana prawa określona stawka. Nie zrozumieli oni, że wysokość dniówki określa dochód spółdzielni, tj. podział wspólnego dochodu w zależności od przepracowanych dni, ilości i jakości pracy oraz od plonów i dochodów, uzyskanych przez spółdzielnię w ciągu roku obrachunkowego.

Otoczymy wszechstronną opieką spółdzielczość produkcyjną na wsi

Fragmenty pełnowymiarowego przemówienia sekretarza KW PZPR tow. W. Sienkiewicza wygłoszonego na pierwszej naradzie pionierów spółdzielczości produkcyjnej

Naradzie pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego zamknął końcowym słowem tow. Witold Sienkiewicz — sekretarz KW PZPR w Łodzi. Wskazując na przemówienie znaczenie tej narady dla spółdzielczości produkcyjnej naszego województwa, tow. Sienkiewicz omówił kilka zagadnień, które wysunęły się na czoło dyskusji.

Tow. Miłopolski opowiadał nam dzisiaj, że ja kilną trudnościami spotkał się przy organizowaniu spółdzielni i jak z prawdziwą ofiarnością pioniera przekonał na początku jedną tylko kobietę, a ta jedna z kolei wiele innych kobiet i mężczyzn.

Trzeba do każdego zarządu wciągnąć kobiety, kształcić na traktorzystki, uczyć księgowości, i wielu innych zawodów.

Kadry decydują o wszystkim

Kadry decydują wszędzie a więc i w spółdzielni produkcyjnej. Do niedościgniętych narady należało zaliczyć to, że zbyt mało mówiono w dyskusji o zagadnieniu szkolenia kadr spółdzielczych. Jest to problem poważny. Do dnia dzisiejszego w spółdzielniach odczuwamy ogromny brak księgowych, traktorzystów, pszczelarzy, ogrodników, agronomów i wielu innych fachowców. Każdy zarząd winien pamiętać o tym i w trosce o dobrobyt spółdzielni winien kierować ludźmi na różnego rodzaju kursy i szkoły. Nie trzeba żałować, że kilku członków ubędzie na okres pół roku. Wróć do tej wsi przeszkoleni i przyniosą spółdzielni większe korzyści. Trzeba walczyć o miejsca w szkole czy na kursie dla swych członków.

Więcej czujności w stosunku do spekulantów i wrogów

W dyskusji ujawniło się, że spółdzielcy wykazują jeszcze zbyt mało czujności wobec kombinatorów i spekulantów. Trzeba walczyć z wszelkimi przejawami spekulacji. I tak np. w Konstancynie przeprowadzono na konto spółdzielni 3 tysiące drzewek, zamiast tysiąca, potrzebnych spółdzielni a resztą handlowano. To jest niedopuszczalne i karalne.

Albo inny fakt. Dyrekcja kolei posyła rachunek na 800 zł. spółdzielni produkcyjnej tytułem placowego za rok 1947 — czyli za okres, kiedy spółdzielnia jeszcze nie było. Czynił to biurokrata którego należy znaleźć i pozyczyć jak należy pracować dla spółdzielni.

Jeżeli zarząd napotyka na takie trudności i nie może sobie poradzić, należy zwrócić się o pomoc do władz państwowych lub kierownictwa partyjnego.

Trzeba postępować ostro i śmiało. PAMIĘTAJcie O TYM, ŻE WY JESTEŚCIE SIŁA, Z WAMI JEST NASZE PAŃSTWO LUDOWE. Trzeba uczyć się radzić i na miejscu, w terenie, reagować na każde niesłusne postępowanie wroga, biurokraty czy nieudolnego pracownika.

Zadania stojące przed zarządem spółdzielni

Zadanie, które szczególnie ostro stoi na porządku dnia — to sprawa jakościowego umocnienia istniejących spółdzielni produkcyjnych. Należy przede wszystkim konsekwentnie wprowadzić w życie statuty spółdzielcze. Należy cierpliwie przełamywać opory w sprawie wkładu inwentarzowego. Trzeba racjonalnie wykorzystywać kredyty na spółdzielcze a więc planowo budownictwo socjalistyczne. Racjonalnie wykorzystywanie kredytów polega nie tylko, na tym, czy brać kredyty, ile brać i na co brać, ale także, w jaki sposób budować za otrzymane kredyty. Należy radzić się fachowców. Trzeba budować dobrze i ładnie zarówno zabudowania gospodarskie jak i domy mieszkalne, szkoły i świetlice i t.p. Trzeba dbać o czystość i porządek na wsi. Naprawiać ploty, maszyny, budynki. Czas już, aby pomyśleć o nazwach dla spółdzielni. Bę

W dyskusji wykazała wielką troskę aktywu o sprawne i planowe przeprowadzenie siewów wiosennych. Na temat ten wypowiedzieli się wszyscy mówcy.

Spółdzielnie stoją w pełnej gotowości do rozpoczęcia akcji siewnej. W planach, przedstawianych przez wszystkich uczestników dyskusji było widać, że spółdzielnie wprowadziły nowy, planowy sposób gospodarowania. Coraz częściej zrywa się z zacofanym systemem indywidualnej gospodarki wiejskiej, w którym chłopcy ograniczali się wyłącznie do siania zbóż, a przede wszystkim żyta i sadzenia ziemniaków. Zamierzenia spółdzielni uwzględniają rośliny przemysłowe, zwiększono areal upraw pszenicy i tręciwych pasz, co pozwoli na prowadzenie rozwiniętej na większą skalę gospodarki hodowlanej. W planach uwzględnia się nawet takie rośliny, jak mięta pieprzowa i zioła lecznicze.

Wkłady inwentarzowe

Sprawa wkładów inwentarzowych była gruntownie rozważana, jako jedna z podstawowych w walce o roz-

Dniówka obrachunkowa

Dyskusja wykazała, że członkowie spółdzielni nie zawsze jeszcze rozumieją istotę spółdzielczego systemu pracy, wyrażonego w postaci dniówek obrachunkowych. Niektórzy chłopcy utożsamiają pracę współwłaściciela spółdzielni, jakim jest udziałowiec,

Nasi członkowie zrozumieli, jakie znaczenie ma inwentarz dla spółdzielni i chętnie go oddali — powiedzieli taw. Świnoga ze spółdzielni w Lubiatowie.

Mamy już 17 koni w stajni

Mamy już 17 koni w stajni spółdzielczej i prawie dostateczną ilość krów i świń. Nasza spółdzielnia jest biedna, gdyż grunty tu są piaszczyste i rzadko który chłop miał konia. Mimo to mamy już 7 koni i 1 wolu z wkładów członkowskich — powiedział tow. Miłopolski ze spółdzielni w Bogumiłowicach.

Dyskusja wykazała, że członkowie

Dyskusja wykazała, że członkowie spółdzielni nie zawsze jeszcze rozumieją istotę spółdzielczego systemu pracy, wyrażonego w postaci dniówek obrachunkowych. Niektórzy chłopcy utożsamiają pracę współwłaściciela spółdzielni, jakim jest udziałowiec,

Nasi członkowie zrozumieli, jakie znaczenie ma inwentarz dla spółdzielni i chętnie go oddali — powiedzieli taw. Świnoga ze spółdzielni w Lubiatowie.



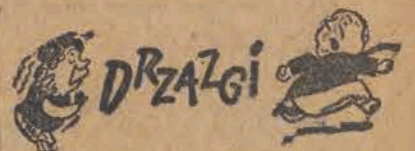
Tow. Jan Wdowiak ze spółdzielni produkcyjnej Wadlew powiat piotrkowski



Tow. Piotr Pacholczyk ze spółdzielni produkcyjnej im. Wandy Wasilewskiej w Kuczyźnie, powiat Rawa-Mazowiecka

Kronika m. Kutna

Przystępujemy do siewu pszenicy jarej



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 - Pow. Kom. M. O.
33 - Miejski Posterunek M.O.
41 - Straż Pożarna
50 - Zarząd Miasta Kutna
31 - Starostwo Powiatowe
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 - Urząd Zdrowia
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpiec. Społeczna
7 - Wsłenta, Apteka
52 - Chacińska, Apteka.
106 - Apteka „Pod Orłem”
90 - Pogotowie Sanit. PCK
89 - Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głos Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 17.II. br. o siewach wiosennych zaleca zwiększenie arealu uprawy pszenicy jarej. Uchwała mówi też o pomocy, jakiej Rząd udzielił mało i średniorolnym chłopom, gospodarującym indywidualnie oraz spółdzielniom produkcyjnym w ziemi siewnym, zapasach itd.

Dlatego rząd nasz zwraca specjalną uwagę na obsiewy pszenicy, dlaczego dotychczasowe, nie niższe od przedwojennych obsiewy w stosunku do ilości ludności, już nie wystarczają?

Pięć lat rządów ludowych w Polsce znacznie podniosło poziom życia ogółu mieszkańców. Nie ma już na wsi jak to było dawniej milionów chłopów głodujących na przedwiośnie, nie ma już w mieście setek tysięcy bezrobotnych, żyjących z dnia na dzień i głodujących. Ten wzrost dobrobytu spowodował zmiany w spożyciu. Ich wyrazem jest m. in. wzrost spożycia pszenicy w stosunku do żyta. Polska przedwojenna była krajem, gdzie najmniej konsumowano pszenicy w stosunku do żyta. Przeciętne spożycie roczne na głowę mieszkańca wynosiło przed 1939 r.: pszenicy 50 kg., żyta 160 kg. W innych krajach

stosunek ten był wówczas dla pszenicy znacznie korzystniejszy. W Niemczech konsumowano pszenicy na głowę rocznie 80 kg. żyta 130 kg., w Czechosłowacji 120 kg. pszenicy i 120 kg. żyta, w Szwecji pszenicy 150 kg., żyta 70 kg. Nie mamy jeszcze wprawdzie dokładnych danych statystycznych obecnego spożycia pszenicy i żyta. W każdym razie jest ono conajmniej takie jak przedwojenne w Niemczech, a może nawet większe.

Omówiony wyżej wzrost spożycia spowodował deficyt pszenicy. Byłoby to niebezpieczne, gdyby nie wzrastające zapotrzebowanie Plan 6-letni przewiduje znaczne zwiększenie obsiewów pszenicy. W roku bieżącym wyniesie ono 10 proc.

W kraju naszym mniej więcej jedna trzecia gruntów ornych (około 5 mil. ha) może się nadawać do uprawy pszenicy. Ponieważ należy się liczyć z tym, że plodowozdajność w każdym gospodarstwie składa się conajmniej z kilku pól — ogółem pszenicy ozimej można uprawiać nie wiele więcej niż 1 milion ha. Produkcja pszenicy ozimej nie jest jednak zdolna pokryć wzrastającego zapotrzebowania na to zboże. Tę różnicę musimy pokryć uprawą pszenicy jarej.

W każdym plodozmianie, w którym wschodzi tylko raz pszenica ozima, łatwo jest uprawiać jeszcze drugi raz pszenicę jara.

Przed wojną uprawiano u nas pszenicę jara bardzo mało. Obecnie obszar jej obsiewów znacznie się powiększył, stanowi połowę zasiewów pszenicy ozimej. Nawiasem mówiąc, w Związku Radzieckim uprawia się pszenicę jara trzy razy tyle co ozimej. Jara pszenica ma wprawdzie ziarno drobniejsze od pszenicy ozimej, lecz za to zawiera więcej substancji białkowych (glutonu) i daje znacznie lepszy przypiek od ziarna ozimego.

W ostatnich tygodniach otrzyaliśmy z dostaw radzieckich około 4 tys. ton ziarna siewnego jarej pszenicy. Jest to tzw. pszenica „twarda” wytrwała na suszę niewybredna na glebę.

Doskonałą odmianą jarej pszenicy jest również Ostka Chłopska, Ostka Kleszczewska i inne. Są one niezbyt wybredne co do ziemi. Co się tyczy miejsc w plodozmianie to najlepiej ją uprawiać po burakach lub innych okopowych. Miejsce po koniżynie zwykle jest przeznaczone na pszenicę ozimą. Nie należy jej jednak uprawiać bezpośrednio po kłosowych. Siew ją należy gęsto. 200 kg. na ha (rzędowa 10 — 15 proc. mniej) i możliwie w pierwszej połowie kwietnia. Uprawa jak pod jęczmień. Nie zapominać o zaprawie ziarna.

Wielu z naszych rolników znajdzie napewno kawałek roli, gdzie jara pszenica nieźle im się uda, a dzięki wysokim cenom w kontraktacji osiągną z tego duże korzyści.

B.B.

Cennik swoje i fryzjer swoje

Tradycyjnie w sobotę już od wielu lat chodzi do fryzjera na golenie, zaś co trzy tygodnie na golenie i strzyżenie.

W ubiegłą sobotę wypadło mi samo golenie. Był piękny prawie wiosenny poranek. Toteż wstałem z łóżka dużo wcześniej niż zazwyczaj i pogwizdując „gdymby rannym słonkiem”, udałem się do fryzjera.

Wszedłem do zakładu przy ul. Sienkiewicza (wydaje mi się, że było to pod numerem 4). Od drzwi przywitało mnie „moje uszanowanie dla szanownego obywatela”.

Młody i uczesany w „zabek” fryzjer zapraszał mnie ruchem ręki na fotel. Podczas namydlania twarzy zacząłem z nudów przyglądać się przyborom fryzjerskim, a następnie zatrzymałem się mój wzrok na wiszącym z prawej strony lustrze cenniku.

- 1. Za golenie bez wody kolońskiej — zł. 40.
2. Za golenie z wodą kolońską — zł. 50.
3. Za zmianę bielizny na żądanie dodatkowo zł 20... itd. itd.
— Wody kolońskiej obywatel sobie życzy? — Usłyszałem zapytanie uczesanego w „zabek” fryzjera.
— Proszę bardzo. — Zgodziłem się jako, że lubię przyjemny zapach wody kolońskiej.
Po chwili pachnący i uczesany doszedłem do kasy, ażeby uregulować rachunek.
— Ile piątę, — rzuciłem pytanie panience siedzącej w kasie.
— 60 złotych — usłyszałem w odpowiedzi.

Cały mój dobry humor przysnął jak bańka mydlana. Oj, te kanty — pomyślałem z niechęcią. No, bo w cenniku wyraźnie pisało „Za golenie z wodą kolońską 50 zł”, przy kasie natomiast płaci się 60 złotych. Na pewno i niejedyn z Was spotkał się już z takim „kwiatkiem” u naszych kutnowskich fryzjerów.

Wasz Teoś Kaszka.

Kolejarze kutnowscy nie doceniają znaczenia czasów pracowniczych

Rząd nasz, dbając o zdrowie i wypoczynek klasy pracującej zwiększa z roku na rok ilość miejsc w domach wypoczynkowych, w najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych. Wyjeżdżający na wczasy otrzymują bezpłatny przejazd kolejowy w obydwie strony, zaś za sam pobyt w domu wypoczynkowym wpłacają zaledwie minimalną opłatę, w zależności od uposażenia. Koszty związane z pobytem na wczasach pracowniczych pokrywa państwo i zakład pracy, w którym korzystający z wczasów pracowniczycy pracują.

Ważnie pracownicy umysłowi, którzy dużo chętniej wyjeżdżają na wczasy. W bieżącym roku historia się powtarza. Od stycznia do chwili obecnej wykorzystano zaledwie 5 skierowań. Pozostałe skierowania, które nie zostały wykorzystane odesłano do Okręgowego Zarządu ZZK w Łodzi.

W lutym bieżącego roku zgłosiło się do Związku Zawodowego Kolejarzy w Kutnie dwóch obywateli: Stanisław Kubisiak i Bronisław Jędrzejczak, wyrażającą chęć wyjazdu na wczasy. W ostat-

niej jednak chwili, gdy już mieli skierowania, rozmyślił się i nie wyjechali, narażając państwo i PKP na straty, gdyż miejsca już były dla nich przygotowane w pensjonacie, do którego mieli wyjechać. Takie postępowanie zastręguje w pełni na ostrą nagane.

Wczasy pracownicze trwają przez cały rok, najwięcej jednak chętnych na wyjazd jest w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień. Jest to niestety, gdyż wczasy również zdrowo i przyjemnie spędzimy i w innych miesiącach roku.

Uwaga, traktorzyści

Zbliża się okres robót wiosennych. Już wkrótce wyruszyście na traktorach w pole, w celu wykonania robót związanych z orką i zasiewem.

Od waszej troskliwości i opieki nad traktorem, jako drogiego nabytku, stanowiącym własność narodową, zależy utrzymanie traktorów w dobrym stanie mechanicznym i jak najdłuższy ich udział w pracach rolnych.

Okres zimowy poświęćcie przygotowaniu taboru traktorowego i sprzętu rolniczego do natychmiastowego rozpoczęcia z wiosną prac rolnych. Aby nie dopuścić do zmarnowania tej waszej pracy przygotowanej z okresu zimowego i by zapewnić jak najdłuż-

szy udział w pracach rolnych największej ilości traktorów, przestrzegajcie w stosowaniu materiałów pędnych i smarów tych kilku zasadniczych wskazówek:

- 1. Unikajcie poradnictwa i pouczeń osób niefachowych. Przestrzegajcie zaleceń inspektorów technicznych CPN i tabeli polecanej CPN. Zapewnienie w ten sposób dobrej pracy i konserwację powierzonych waszej opiece traktorów.
2. Stosujcie właściwy materiał napędowy do silnika. Nie mieszajcie, na własną rękę, dostarczonego wam przez CPN materiału pędnego z innym produktem, gdyż jest to szkodliwe dla silnika.
3. Chroncie materiały pędne

Rozpoczynamy prace w sadach



Wiosenne opryskiwanie drzew

Nowi agitatorzy-kolejarze w Krośniewicach

W Krośniewicach przed kilkoma dniami odbyło się zebranie partyjne kolejarzy, na którym wytypowano nowych agitatorów.

Referat polityczny wygłosił tow. Biały, zaznaczając, że obe-

czna chwila wymaga od każdego członka naszej Partii wzmocnionej pracy, celem szybszego zwalczania wroga klasowego, przekształcającego nam wciąż jeszcze w marszu do socjalizmu.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której towarzysze zwracali uwagę i kładli nacisk na czujność wewnątrz szeregów naszej Partii i stwierdzali konieczność ścisłego przykładowego, swym socjalistycznym stosunkiem do pracy.

Następnie wytypowano nowych agitatorów. Po dokładnym przeanalizowaniu wysuniętych kandydatów zaszczytne funkcje te objeli tow. tow. Stanisław Bryński, Zygmunt Radziwiłł, Franciszek Kruszyna, Bolesław Matysiak, Włodzisław Sobczyk, Władysław Wojciech i Franciszek Zgierski.

W ostatnim punkcie obrad tow. Biały odbył odprawę z nowoobranymi agitatorami, naświetlając pracę i zadania agitatorów. (h)

Agitator—przodującym robotnikami

Podjęcie apelu tow. Markiewki, o przyjmowaniu zobowiązań długo faliowych, odnośnie podniesienia jakości i ilości produkcji jest gwarancją przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Tak zrozumieli apel przodującego górnika tow. Markiewki agitatorzy tkalni PZPB w Ozorkowie, tow. tow. Edmund Michalski, Władysław Grzelak i Jan Fabianowski, podejmując zobowiązania wraz z całym zespołem, na czele których stoja.

Zespół tow. Michalskiego zobowiązał się podnieść jakość produkowanej tkaniny od 2,5 do 12 proc., przy dotychczasowym wykonaniu bazy. Zespół tow. Grzelaka postanowił zwiększyć ilość prymy od 0,9 do 14,5 proc., a zespół tow. Fabianowskiego od 2,5 do 28 proc.

Pozytywna praca uświadamiająca, prowadzona wśród członków zespołu dała spodziewane rezultaty w postaci wysoko przekroczonych zobowiązań w lutym. Przekroczono więc zobowiązania

w zespole tow. Michalskiego w wykonaniu bazy od 12,5 do 19,8 proc., w jakości od 3,6 do 28,3 proc. Tow. Michalski zobowiązała swe również wysoko przekroczył, w wykonaniu bazy o 16,9 proc., w jakości 8,7 proc.

W zespole tow. Grzelaka jakościowe zobowiązania także przekroczone od 7,8 do 51,5 proc. W zespole tym specjalnie wyróżnili się: Józef Bakalarz — aktywista ZMP, wyrabiając 100 proc. prymy, przy wykonaniu bazy w 113,4 proc. oraz ob. Stanisław Czerkasiewicz, wykonując 91,5 proc. prymy, przy wykonaniu 120,8 proc. bazy.

Zespół tow. Fabianowskiego zobowiązała swe również przekroczył w wykonaniu jakości od 2,3 do 10 proc., a tow. Fabianowski zobowiązała w wykonaniu bazy przekroczył o 9,1 proc., a w jakości o 2,3 proc.

Na specjalne zainteresowanie zasługują zobowiązanie ob. Aleksandra Dubowego — tkacza, który postanowił roczny plan produk-

cyjny wykonać do dnia 1 listopada, utrzymując jakość w 88 proc.

Uzyskane osiągnięcia produkcyjne są wynikiem właściwej prowadzonej pracy uświadamiającej, wykazującej, że przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych przybliża ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój socjalistyczny. Do osiągnięcia dodatnich wyników przyczyniła się waleńna praca agitatora partyjnego — wzorowego robotnika, zdolnego do podjęcia i wykonania swych zobowiązań, z którego biorą przykład masy bezpartyjnych.

Z pracy agitatorów tow. tow. Michalskiego, Grzelaka i Fabianowskiego powinni brać przykład wszyscy agitatorzy, a szczególnie agitatorzy przedalni. Oni to swą przykładną i uświadamiającą pracą powinni przyczynić się do podniesienia jakości produkowanej przędzy, co z kolei przyczyni się do przekroczenia podjętych zobowiązań i wykonania planów jakościowych i ilościowych w tkalni.

Ośrodki maszynowe w łowickim przygotowane do akcji siewnej

Lotne ekipy warsztatowe w pogotowiu

„Remont maszyn, mających wziąć udział w akcji siewnej został zakończony już przed kilku tygodniami — informuje mnie tow. Kuleczycki, kierownik Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego przy PZGS w Łowiczu. Obecnie przystępujemy do remontów maszyn żniwnych oraz innych”.

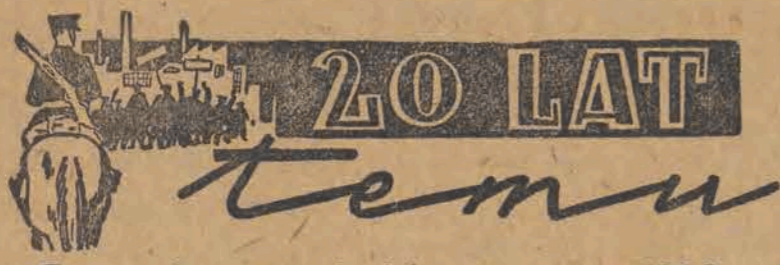
Wypowiedź ta stwierdza, że powiat łowicki jest już w pełni przygotowany do kampanii siewnej. Czas, który SOM ma obecnie przed sobą, pozwoli na dobre przygotowanie żniwiarek, kosiarek i innych maszyn, koniecznych do planowego przebiegu żniw.

Ale to jeszcze nie wszystko, co zamierza SOM. Podczas pracy w polu, niektóre maszyny mogą ulec awariom, co może wpłynąć hamująco na przebieg siewów. SOM zamierza więc uruchomić lotne ekipy warsztatowe, które po otrzymaniu telefonicznego zawiadomienia udadzą się natychmiast na miejsce wypadku i powstanie uszkodzenia usuną.

Będąc tak zabezpieczeni, łowiczanie mogą się spokojnie zabrać do siewów. Pomoc techniczna jest przygotowana.

St. Zwoliński, korespondent „Głosu”

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka 19 marca 1930 r.

UCIECZKA Z PAWIĄKA
Z Pawliaka — więzienia w Warszawie — uciekło dwóch więźniów w tajemniczy sposób. Zmobilizowana policja po wielogodzinnej pościgu powróciła z niczym. Więźniowie, którzy byli zatrudnieni w kółtowni — uciekli po prostu przez kołna.

„CATENA” ABSORBUEJE ŁÓDZIAN
Pisma donoszą o nowej manii szalejącej w Łodzi — jest to tzw. „Catena” czyli łańcuszek listowy, wysyłany przez naiwnych ludzi do swych bliskich i znajomych. Od czasów „joja” — nie było czegoś podobnego w naszym mieście. W związku z „Catena” poczta robi ostatnio większe obroty. Jest to jeden chyba dodatni objaw w naszych kryzysowych czasach („Republika”).

SPADEK EKSPORTU MASŁA
Eksport masła polskiego zagranicę został zupełnie zahamowany.

Duńscy rzucają bowiem masło na rynek światowy po cenach niższych o 30 procent. Konkurencja w tych warunkach jest zupełnie niemożliwa.

POLOWANIE NA UL. ANDRZEJA
„Obrzymi tłum — z dwoma policjantami na czele — urządził wczoraj regularne polowanie na psa — wilka, który pokąsał kilka osób. Zdziczonego psa udało się wreszcie schwycić „na lasso”.

KRADNĄ Z GŁODU
W cukierni Piotra Borczyka w Piotrkowie przy ul. Słowackiego jakiś nieznaną osobnik wybił szybę i skradł kilka ciastek, konsumując je na miejscu.

NAGEJ POWRÓT ZIMY
Po słonecznej i ciepłej pogodzie, która trwała przez kilka miesięcy spadł w Łodzi wielki śnieg. Temperatura opadła do kilku stopni poniżej zera.

ZE SPORTU

Sportowcy rumuńscy biorą czynny udział w akcji walki o pokój

Prezes rumuńskiego Biura Współpracy z Zagranicą Horn o nowych drogach rozwoju sportu w Rumunii

Na konferencji prasowej w GKFP, bawiący obecnie w Polsce wraz z reprezentacją zapasniczą Rumunii prezes Biura Współpracy z Zagranicą — Horn omówił nowe drogi sportu w Rumunii. W czerwcu ubiegłego roku Rumuńska Partia Robotnicza powzięła uchwałę w sprawie wychowania fizycznego i sportu. Miała ona przede wszystkim na celu rozwój sportu rumuńskiego. Przeprowadzona w uchwale analiza wykazała, że sport w Rumunii nie nadąża z rozwojem gospodarczym kraju. Postanowiono więc przeprowadzić reorganizację sportu, opierając się na wzorach radzieckich.

Rozpoczęta w ubiegłym roku reorganizacja nie została jeszcze ukończona. Głównym jej zadaniem jest stworzenie odpowiednich warunków do umosowienia sportu. W tym celu wychowanie fizyczne objęte zostało planem gospodarczym Rumunii, w którym przewidziano na cele rozwoju sportu znaczne fundusze. W poważnym miarce przetranszowane są one na budowę nowych obiektów sportowych i produkcyjną sprzętu sportowego.

Naczelnym zadaniem jest wprowadzenie oznaki sprawności fizycznej, wzorowanej na odznace radzieckiej GTO. Do zrealizowania tego zadania istniejące dogodnie warunki. Młodzież rumuńska wykazuje bowiem wielkie zainteresowanie sportem, o czym mogą świadczyć przeprowadzone z dużym powodzeniem imprezy masowe. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich około 1,5 mil. osób.

Wraz z zainteresowaniem sportem wzrasta jego upowszechnienie, podnosi się również wyznaczenie poziomu sportu. Dowodzi tego powstanie 425 rekordów krajowych oraz ustalenie jednego rekordu światowego, Rekord Parashivsen w chodzie na 15 km. jest zarazem pierwszym rekordem światowym Rumunii.

Wśród młodzieży propagandą odznaki sprawności fizycznej zajmuje się Związek Młodzieży Rumuńskiej. Warto tu podkreślić, że z inicjatywę wprowadzenia odznaki wystąpiła rumuńska młodzież pracująca i studencka. Na zebraniach, organizowanych w całym kraju przez Związek Młodzieży Rumuńskiej, tysiące chłopców i dziewcząt domagało się wprowadzenia tej odznaki.

Odnaka zostaje wprowadzona w tym roku. Pierwsze konkurencje rozpocznie się 15 maja. Plan przewiduje, że w tym sezonie winno zdobyć odznakę 200 tys. osób. Wydaje się jednak, że cyfra ta zostanie znacznie przekroczona.

Młodzież rumuńska bierze czynny udział w akcji o pokój. W powstających w całym kraju komitetach obrońców pokoju bardzo

ważny jest udział sportowców, którzy liczenie wchodzi w skład tworzących się komitetów. Sport rumuński stara się o nawiązanie coraz bardziej bliskich stosunków z krajami demokracji ludowej. Toteż tegoroczny kalendarz sportowy zawiera więcej imprez międzynarodowych, niż w roku ubiegłym. M. in. w ciągu najbliższych dwóch miesięcy przewidziane są trzy występy sportowców rumuńskich w Polsce. W kwietniu piłkarze rozegrają mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski, kolarze, którzy przygotowują się już od początku tego tygodnia na specjalnym obóz, wezmą udział w wyścigu Warszawa — Praga, w maju zaś bokserzy startować będą w jubileuszowym turnieju PZB.

Ł.O.Z.K.S.S. nawiązuje kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi województwa łódzkiego

Łódzki ŁOZKSS postanowił nawiązać ścisłą współpracę z Ludowymi Zespołami Sportowymi województwa łódzkiego w dyscyplinach sportowych, poruczonych pieczy Związku, a mianowicie: w koszykówce, siatkówce i szczyptorniaku.

Udział we współpracy, która w dalszym rozwoju będzie miała charakter współzawodnictwa, biorą wszystkie kluby, które w danym roku kalendarzowym będą członkami ŁOZKSS.

Współpraca klubów ŁOZKSS z Ludowymi Zespołami Sportowymi województwa łódzkiego jest długofalowa, a dwa razy do roku będą dla sprawdzenia postępów pracy klubów i LZS oraz organizowane imprezy z udziałem przedstawicieli gmin i powiatów, przy czym pierwszym etapem w roku bieżącym będzie impreza w tygodniu, poprzedzającym święto Kultury Fizycznej.

Współpraca z LZS będzie polegała na pomocy dla LZS w sprzęcie i ubiorze, w kadry instruktorskiej, w po-

moce przy zakładaniu boisk, w dostarczeniu odpowiednich podręczników o tematyce sportowej, na współzawodnictwie sportowym, przez zorganizowanie największej ilości LZS w większych skupiskach wiejskich, przez organizowanie wianie gminnych i powiatowych imprez w pilos ręcznej, organizowanie pokazowych spotkań z udziałem czołowych zespołów województwa i ewentualnie Polski, na pracy ideologicznej, przy nawiązaniu ścisłego kontaktu z inspektorami kulturalno-oświatowymi, pracującymi po tej linii w Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich ZSCh.

Po pierwszym etapie pracy, zakończonym zawodami rywalizujących zespołów na tydzień przed świętem Kultury Fizycznej w mieście wojewódzkim Łódź (siedziba ŁOZKSS), podczas których zwycięskie zespoły odczasowane zostaną dyplomami, ŁOZKSS przystąpi do przekształcenia tak pomyślanej współpracy we współpracę z całą w rodzajem współzawodnictwa długofalowego.

I w C.S.R. postępują przygotowania do wyścigu „W-P”

W Pradze odbyła się konferencja sprawozdawcza Czechosłowackiego Komitetu Wykonawczego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuna Ludu” i „Rudego Prava”. W Czechosłowackich miastach etapowych: Ceskym Tesinie, Gottwaldowie, Brnie, Pardubicach i Pradze powołano do życia komitety etapowe, które natychmiast przystąpiły do pracy. W najbliższych dniach z Pragi wyjedzie specjalna komisja, która skontroluje działalność komitetów etapowych i dokona opisu trasy, biegnącej przez terytorium Czechosłowacji.

Czechosłowacki Komitet Wykonawczy przygotowuje uroczyste zakończenie wyścigu, które odbędzie się w dniu 9 maja na Wielkim Stadionie Sokolskim w Pradze. W uroczystości o bogatym programie sportowym wezmą udział członkowie rządu Czechosłowackiego oraz wybitni producenci pracy i racjonalizatorzy przemysłu Czechosłowackiego.

Choć do rozpoczęcia wyścigu jest jeszcze 6 tygodni, w stolicy Czechosłowacji obserwujemy duże zainteresowanie wyścigiem. Kina praskie wyświetlają obecnie filmy krótkometrażowe z poprzednich wyścigów. Prasa codzienna i sportowa zamieszcza wiele informacji o przygotowaniach do wyścigu, jak również wiele wypowiedzi na temat dwóch poprzednich wyścigów.

Rumuni o swym pobycie w Polsce

BUKARESZT. — Rumuńska reprezentacja zapasnicza, która walczyła w Polsce przybyła do Bukaresztu. Po przyjeździe wiceprzewodniczący Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Lichiardopol, który towarzyszył zapasnikom w czasie ich pobytu w Polsce, udzielił wywiadu prasie rumuńskiej. Podkreślił on serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce zawodnicy Rumunii i fakt, że mecz Polska — Rumunia przyczynił się do zacieśnienia przyjacielskich stosunków łączących oba kraje.

Jednocześnie zwrócił uwagę, że w miarę doświadczeń jest ważnym czynnikiem, przy podnoszeniu poziomu technicznego zawodników obu krajów.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.
W poniedziałek 20 bm. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR POPSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

W poniedziałek teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
19 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu na Górny Śląsk.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Dziś, o godz. 19.15 „Królowa przed mieścią”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Niedziela, dnia 19 marca br., godz. 12 — widowisko otwarte pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.



NIEDZIELA 19 MARCA 1950
8.00 Dziennik poranny. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Muzyka z płyt. 10.20 „Wieś śpiewa i tańczy”. 11.12 (L) „Od naszych korespondentów”. 11.27 (L) Recital śpiewaczy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 „U naszych twórców”. 13.15 Audycja regionalna. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.25 Życiorys Wacława Świątkowskiego. 15.00 Kwadrans piosenek. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 „Dzieje książki”. 18.00 Konstanty Za słonów — słuchowisko. 19.00 Fr. Schubert — Oktet. 19.30 „Węgrzy przemawiają do Polski”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (L) „Pan i burza”. 21.00 Wieczorna Sereńada. 21.30 Polskie pieśni masowe. 21.50 (L) Zapraszamy do tańca. 22.05 (L) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 (L) Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Niedziela, dnia 19 marca br. o godzinie 15 i 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czarodziejskie ziarno” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień” godz. 13.30, 16, 18.30, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska” I seria godz. 14, 16, 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 12” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Statek pulapka” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12.

MUZA (Pabianicka 178) „Rajnis” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Pięć ziemi” godz. 13.30, 16, 18.30, 21, poranek godz. 11.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Ziemia wola” godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11.

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja” godz. 14, 16, 18, 20.

ROMA (Rzgwowska 84) „Czarci Złob” godz. 15.30, 18, 20.30, poranek go-

dzina 11.

REKORD (Rzgwowska 2) „Czarodziejskie sady” dla młodzieży godzina 14; „Pamięć Nowego Orleanu” godz. 16, 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekomyślna siostra” godz. 12.30, 15, 17.30, 20.

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Milość na lekarstwo” godz. 14, 16, 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dubrowski” godz. 16, 18, 20, poranek godzina 11.

WISLA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień” godz. 13, 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 10.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awanturna na wsi” godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Torpedowiec Nieugięty” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją” godz. 16, 18, 20, poranek go-

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

2 dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 42478 w Łodzi.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 27104.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 10459 15693 18514 23459 59276 80450 86192 101727.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 17750 53405 63996 64003 78192 92839 102706.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 354 2304 6513 13383 14195 17715 21432 21975 23110 24685 28572 30909 33687 37302 44392 47225 47338 49016 50362 64700 66247 68141 68417 79093 81648 87991 89400 91956 94258 94849 95735 97115 99897 101130 104595 108197.

D-1-14170

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Łodzi

Po dwóch dniach bokserskich mistrzostw Łodzi, trudno jest z góry przewidywać, ale wydaje się nam, że nie spotkamy się z żadnymi niespodziankami, a jeżeli to chyba tylko w wadze muszej, w finale której walka o tytuł mistrzowski rozegra się między Stasiakiem a Anielaikiem. Nie jest wykluczone, że rutyna będzie musiała ustąpić młodości i żywiołowości.

Gdybyśmy chcieli wydać opinię o pierwszych dwóch dniach mistrzostw to trzeba by powiedzieć, że pomimo pewnych utyskiwań na niski poziom techniczny zawodników (co jest zresztą prawdą) sytuacja w boksie łódzkim nie przedstawia się wcale tak źle. Zdecydowana większość zawodników to przecież jeszcze młodzi chłopcy. Wnoszą na ring młodość, ambicję i wolę zwycięstwa. Tempo walki nie słabnie aż do ostatniego gongu — wszystko dobry materiał na przyszłość. Trzeba im tylko stworzyć odpowiednie warunki do treningu, dać wystarczającą ilość nauczycieli, a o przyszłość naszego boksu możemy być spokojni.

W chwili obecnej daje się zauważyć jeszcze zbyt dużą różnicę w poziomie i przygotowaniu zawodników z prowincji, w porównaniu z łódzkiemi. Ale to bynajmniej nie dowód, że w Piotrkowie, czy Tomaszowie boksu ma mniej zwolenników i cieplej się nim interesuje młodzież niż w Łodzi. To po prostu jeszcze jeden dowód, że nasze władze okręgowe zbyt

mało wysiłku wkładają w rozwój sportu właśnie na prowincji. Mamy jednak wszelkie powody ku temu, a by twierdzić, że już w najbliższym czasie sytuacja ta zmieni się na lepsze, znajdują się fundusze, sprzęt i trenerzy.

Powróćmy teraz do ostatnich walk. Rozegranych zostało ich dwa nadsięć z czego cztery zakończone przez t. k. o.

A oto wyniki: w musza: Nowak (Zw.) przegrał na punkty ze Stasiakiem (Zw.), a Potocki (Zw.) musiał uznać wyższość Anielaika (Baw.).

W kogucia — Matecki (Wł.) był przez trzy rundy prawie równorzędny przeciwnikiem dla Czarnieckiego. Zwyciężył na punkty Czarniecki (Zw.).

W piórkowa — Irgang (Baw.) przegrał przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Kubiakiem (Ogn.), a Ojczyk (Wł.) wypunktował Kowalewskiego (Baw.).

W lekką — Jędrzejczak zwyciężył przez t. k. o. Wlazę (Widzew), Kaczmarek (Ogn.) po dwóch pierwszych wyróżnionych rundach uległ na punkty Marcinkowskiemu (Wł.).

W półśrednia — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dykwalifikacji zawodnika Bawelny. W drugiej parze Nagajski (Wł.) wy punktował Zacharę (Widzew).

W średnią — Olejnik (Wł.) wygrał przez t. k. o. w trzeciej rundzie z bardzo słabym Skalskim (Zw.).

W półciężką — Przewaga Woj-

nowskiego (Zw.) nad Gajewskim (Sieradz) była tak wielka, że sędzia ringowy już w pierwszej rundzie przerwał walkę. Wygrał Wojnowski przez t. k. o.

W ciężką — Gampe (Ogn.) wypunktował Jasniewicza (Karsznice). W ringu prowadzi walki b. dobrze ob. Lisowski (Warszawa).

Logo 'GŁOS' and contact information for the Łódź Branch of the Polish Workers' Party.



Trudno było rozpoznać Jenny w tym tłumie. Rozczochrana, z zapadniętymi oczami, w porwanej sukience, była podobna do żebraczki. Od dawna już nikt jej nie pilnował. W tym ogromnym, odciekającym krwią mieście, które biło się o swoją niepodległość, nikt nie zwracał uwagi na małą Angielkę.

Który to już dzień słyszała Jenny głuche, równomiernie powtarzające się huk, ciężkie wybuchy pocisków i bliskie pęknięcie granatów?

„Uparcie strzelając i walcząc na bagnety, ulice Szewców, Tkaczy, Ogrodów dom za domem były powoli zajmowane przez posuwające się naprzód połączone wojska brytyjskie.

Sipaje rozdzielili się na osobne oddziały i bili się, każdy na swoim odcinku, broniąc zażarcie każdego domu, każdej ulicy. Trzema kolumnami posuwali się Anglicy, utrzymując cały czas łączność między sobą.

Sipaje wolno cofali się do środka miasta, każdą piędź ziemi zraszając gorącą krwią. Nad wieczorem siedemnastego września, siódmego dnia szturm, tylko trzecia część miasta była zajęta przez na-

cierających. W rękach powstańców pozostały główne punkty umocnień: Arsenał, pałac i fort Sellimgura.

Pomocnik Mac Ferneya, młody muzułmanin, biegły w medycynie, zginął od odłamka pocisku. Szkot pracował sam, nie śpiąc już czwartą dobę. Brakowało łożek, rannych kładziono na gołej podłodze; cała mozaikowa podłoga była zalana krwią, a tu wciąż przynoszono nowych. Lżej ranni przychodzili prosto z pola bitwy, przeważały rany i znów wracali do walki.

Strzelanina nie milkała nawet w nocy. Wściekła kanaanada grzmiała na wszystkich ulicach środkowej części miasta i dzielnic wschodnich. Chłopcy przybiegali z ulicy i przynosili wiadomości: Arsenał trzyma się; ulica Ogrodów poddała się; bój wre już w Wielkim Meczecie.

Ósmego dnia szturm pułkownik Harris kazał ustawić swoje działa na rogu ulicy Rusznikarzy. Stąd jak na dłoni była widoczna fasada pałacu i przylegający do niej z lewej strony, strojny w kolumny biały dom rezydencji.

— Cel — lewe skrzydło pałacu — ognia! — wydał rozkaz pułkownik.

Pociski armatnie runęły na dziedziniec, taras i dach białego gmachu.

Kobiety i dzieci skupiły się przy murze w tylnej części podwórza. Dariną, znajoma Jenny Hinduska rozesała w cieniu maty i zaprosiła ją, aby obok niej siedziała. Przyniosła wody i podzieliła się z Jenny swym rannym osiłekiem.

Tego dnia nie palono w domu ognia i nawet rannym nie przygotowywano gorącej stawy. Dariną nasypała na dłoń Jenny garść suszonych ziarn kukurydzy.

Ziarna były jasnożółte i twarde jak żelazne korale. Jenny udało się rozgrzeć zaledwie kilka ziaren. Hinduska pokazała jej jak należy moczyć ziarna w wodzie, ogrzanej na słońcu, a potem rozgnieść je w małym drewnianym młynku. Dała jej swoje wiaderko i wskazała miejsce, gdzie można brać czystą wodę.

W południe pociski zaczęły dolatywać i do zachodniego kąta podwórza.

— Wszchemogący Allachu ratuj nas!... zawodziły kobiety i chwyciwszy dzieci, biegnęły z rogu do rogu nie wiedząc, gdzie się ukryć. Pocisk trafił w kamienny mur dziedzińca, tuż obok Jenny; mur zachwiał się i runął rozsypując się w drobne kamienie.

„Ratujcie!... „Ratujcie!... Dariną nieprzytomna z przerażenia czło dziecko podwórza z dzieckiem na ręku.

W wodotrysk uderzyła bomba rozbijając marmurowe ściany basenu; woda rozlała się po dziedzińcu.

Nowy pocisk — huk i krzyki... Dariną zrobiła krok naprzód, dziecko na jej rękach krzyknęło i zamilkło. Krew wystąpiła na śniade czło dziewczynki — odłamek rozpałat jej skroń.

— Ai—ai, Bóg z nami! — krzyknęły kobiety. W odpowiedzi, gdzieś zupełnie blisko wystrzeliła armata i zatrzęsły rżne karabiny.